

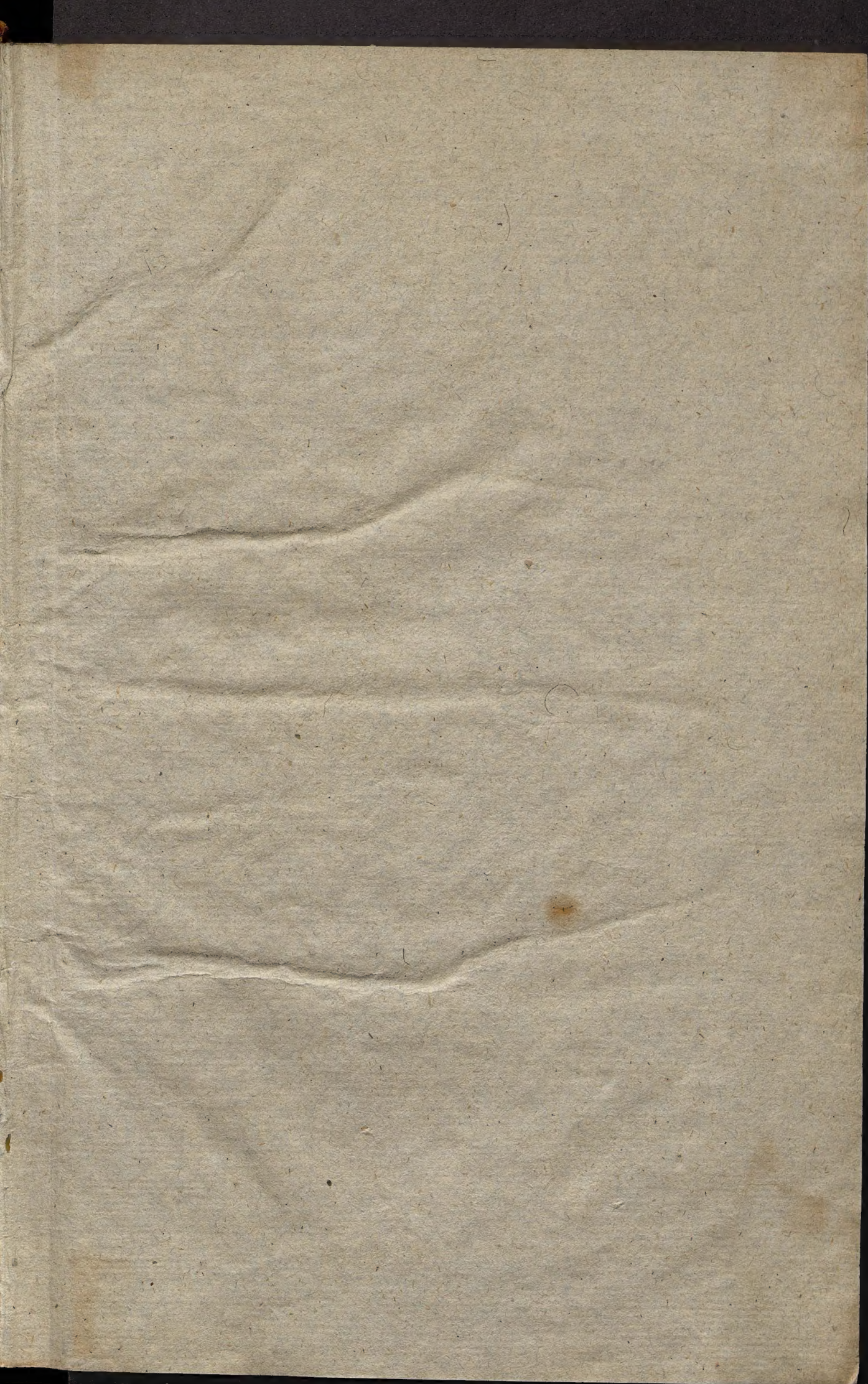


2528 17.6.7

263:



1042



116

16
GWIAZDY SARMACKIE
NIEBA GODNE CNOTY

Iaśnie Wielmożney Heroiny Polskiej;

niegdy 1 M C i P a n i

P. KONSTANCYI,

*S. Państwa Rzymskiego, oraz na wielkich Kończycach,
Ossownicy H R A B I N Y,*

Z TARŁOW
MNISZCHOWY

Marszałkowy Wielkiej Koronney,
Starościnyławorowskiej &c. &c.

Iaśnie Oświeconego Domu Splendorem,

Purpur Senatorskich Lustrem,

Nayiaśnieytzych Majestatow Słońcem,

PRZESWIĘTNE: 392790
III

Pod czas śmiertelnego Wieczora,

Z spływającym rześistych łez deszczem,

y piorunującym w Serca przytomne żalem,

w pod ziemne zachodzące umbrę:

Z wielką obserwacją AKADEMICKIEY Szkoły Zamoyskiej,

W Seraficznym FRANCISZKA S. Niebie

Przewielebnych Oycow REFORMATOW;

Przez

M. STANISŁAWA z Łazow DUNCZEWSKIEGO

filozofij Doktorą, Matematyki Professorą, Iaśnie Oświeconego

Trybunału Koronnego Geometrę Przysięgłego,

Prawa Obojga Kandydatą,

Polskiemu Świātu

REMONSTROWANE.

Roku Pańskiego 1740. Dnia 3. Lutego

W ZAMOSCIU, w Drukarni Akademickiej.

Ná Domowy Zászczyt
IASNIE WIELMOZNEGO IMCI PANA
MARSZAŁKA Wielkiego Koronnego.



Bystrołotnemi Sławy Twoicy PIVRY,
Márszałku Wielki! nad same Arktury
Wznoś się Muzá Sercá Twego, żalc
Nucąc po świecie, niezwyczajne wcale.
Testáment Izámi smutny KONCZYĆ pisze
Approbuja go Niebiescy Iowisze:
Jákisz? oto ten: iże Márszałkowa
W grobie y Sercu Twym, równie się chowa.

IASNIE WTEL MOZNEMV IMCI PANV
P. IOZEFOWI WANDALINOWI
Sacri Romani Imperij
Oraz ná Wielkich Kończycach y Ossownicy,
H R A B I E M V
M N I S Z C H O W I,
MARSZAŁKOWI Wielk: Koronnemu
Stároście Iaworowskiemu &c. &c.
Pánu, Protektorowi y Dobrodźcieiowi
Nászemu Osobliwizemu.

Wiedząc iako życie Kontentowało Iasnie Wielmożne-
go W MC: Pána y Dobrodźciea, ktorey śmiertelne
częstiny Reliquie: ktorey śmierć szczęśliwą za życie
przykładne obserwujemy: nickomu inszemu Cnoty Iey, Powagę,
y estymacyę; tylko samemu Iasnie Wielmożnemu W MC: Pa-
nu y Dobrodźcieiowi, iako dziedziczne oddaemy. Wspomnieć
by nie należało, dla odnowienia rany tak wielkiego żala; gdyby
tak znaczne dla Boga y świata zasługi, bez żalu wśystkum
wyrążyć się mogły: ktorych dostatecznie żaden wyratować nie
potrafi. Tym obfitaba z żywemi łzami wynika estymacya, im
większa po śmierci komu doymać boleść. Tym barażiej godne
śacunku poważany rzeczy, ktorych po utraceniu, by też nay-
droższemi tryleciąc perłami nabydziuz nigdy nie możemy. Pra-
gniemy widzieć czego obaczyć nie podobna: tym samym żada-
my się cieszyć, co nam tylko przez samo wspomnienie boleść
przynosi. Ciężkie prawda westchnienie, gdy bez Dusze: żyć tra-
dno każdemu, gdy bez serca: Twój iednak Rozum Anielski
lży to znieść może; ktoremu perswazyi wniewzym nie potrzeba.
Zaraz z pierwszym urodzenia życiem, umarliśmy wśystcy: ieśsze

w kołysce trąnnę śmiertelną zalegliśmy. Żyć co umierać iedno
to iest, oprocz Ducha iednego y Cnoty nieśmiertelney. Mądry
na Ziemi; pobożny w Niebie nie umiera: czegoż potrzeba dla
wieczney radości iako Iey życie y śmierć szczęśliwa. Ieżeli lata
ubliżyły czasu? same tylko winny temu zasługi: ieżeli nieukon-
tentowania przyczyniły fatę? same to w kochanym MARSZAL-
KU sprawiły kontentecę: ktorey dla Niego żyć y umierać, z*á*
iedno było. Dał Bog doczekać się tej świadczyc potrzebie, kto-
ra wssytkich z*á*wssę necessytne: dał czas Tę w śmiertelnym pó-
grzebać grobie, ktora w sercu iest dawno zachowana. Komuż
pierwcy umierać przystało? Czy swemu Opiekunowi, czyli swey
Opiece? Niemáš inssego szczęścia, iak umierać dobrze: nie máś
insscy Powagi, iako bydz w Niebie. Tego, wssytkich katolików
czekają prace: to w iásnie Wielmożney MARSZALKO-
WET Koronney estymuiemy. Niechay każdy informuie się, że
nie tylko Meşczyźni, ale y Polskie Dámy, głowę z sobą mają.
Nietrzeba wątpić iż po utracie swoiey Podpory, Bog Tego swo-
iemi wesprze rękami; ktory prawowierną Oyczyznę naszą, wssy-
tkiemu przez tak wiele lat wspierał siłami. Sarmackimi gwia-
zdami, tak Polskiey Heroiny Powage, Sławę, y Cnoty, nomi-
nujemy: bo Niech*á* godne; bo nie śmiertelne Swiat*á* z*á*śrożyły.
Ten tedy Olimp składamy na bárki Twoie, iásnie Wielmożny
Atlasie Polski; áżeby tak ciężka serc*á* machin*á*, przez Ciebie
samego leniment miała, od ktorego wsselkie ciężary naszą, wielkie
użenie odnoś*á* z*á*wssę. Przyjmieś do swoiey funkcyi to dzie-
dzieczne Cnot przeświętnych Niebo, iako matrix animorum
Intelligencya, pierwszy Sfery Krolewskiej Minister; po obfitych
deśszczach, nim dla nas kierując na pogodę. Boleie pod tym nie-
znośnym Krzyżem, Mátk*á* Synów Koronnych Akadémia; ni
od kogo spodziewając się większey iak od I. W. IOZEFA kon-
solacyi, ktorego na z*á*wssę oddaűsy się szeregulncy Opiece, tym
z*á*pisiuie się w usługach kontraktem, że iest y będzie P*á*ńskiemu
Domowi:

iásnie Wielmożnego Protektora
y Dobrodzieci*á*

Z nayniższ*á* submiss*á* obligow*á*na
Zamoylska Akadémia.

PA-

PANEGYRIK.

GWiazdy Sarmáckie! iáko ná pogodnym Niebá Zodiáku;
w złotey wolności Polskiey iásniące Sferze: dżiśiay pod,
czás żałobney iásnie Oświeconego Domu odmiány, śmier-
telną záchmurzone umbrą, w obfite łez ćiekących rozplýńcie
się deszcze:

Immensos oculis o! Sidera fundite nimbos,

Aequando lachrymis grandia saxa suis.

Dżiś spłáwionego w gorácey powodzi oká, *gutta cavans la-
pidem*, nie tylko ná śmiertelnym kámienu wydrożyć znak
boleści; ále też sáme diámentowe serca zmiękczyć, y znie-
wolic, do żalów powinna. *Nunc lachryma profunt, lachrymis
adamanta movebis.* Dżiś życie kochájącemu prawdżiwie czło-
wiewowi, nie iuż Sáturnową powlokłszy twarz miną, ále ge-
sto náwiiájących się cymeryi, przy śmiertelnym Grobie zá-
sepiwszy umbrą żáłosne czoło, rzęsiste z oczów wyciskać
przynależy Krople: Dżiś lodowáre, dla ożiębłości affektów,
gorájąca przy ostygłym katafálku zapaliwszy serce pocho-
dnia; z ust ogniſtych słów rzucąc pioruny, przeciw nie ubla-
gáncy przyzwoita Parce: *Fata volunt lachrymas & flammæ
verba moveri.* Ten chyba przy śmiertelnym Grobie, wyschle
okrutney Libityny kości, za fortunny przyzna sobie łos, który
nieprzyjaćielską wygrywa Śmiercią: komu grube żalów y
nieszczęścia umbry, iedyną serca zostáią ochłoda. Ten tyl-
ko, ná martwych krzewiáć się grobách, nie z gorskim dysgu-
stem smákuie pioluny; komu miłym cukrowáne kondymen-
tem, nie smákuie życie: komu wick kwitnący przy swoim
czerſtwości wigorze, śmiercią pachnie:

Solus amor populi pupillis lactibus undat,

Qui caret affectu Vir, lachrymisq, caret

Ieżeli álbowiem kędy? to ná grobowym kámienu, droższego
ná złoto kándoru poznać może y szácowác próbę. I ówszem
tám ognia życzliwego, iásne naybárdżiej wydawać się po-
winny dowody; gđzie grube śmiertelności y nie życzliwej
fortuny zwiiáią się ćienie. A ieżeli ieszcze *opposita penes se
posi-*

posita magis elucescunt; Kędyż? prawdziwych chęci, perłowy
w nienaruszonej barwie pokaże się kandyd; iako gdzieś śmie-
telne kiery, smutną żalobą zewsząd swoicy dodają czarność.
Stawa tu dlatego, Akadémicka Pallas z kondolencyą swoją,
przy śmiertelnym kátáfálku, zranione TOPOREM prezen-
tując Serce. Gásnie w nas zalana żalem uczonego Kleánta po-
chodnia: wszystkie mądrych Aristofánesów ognie, w fatal-
nym życia ostygły popiele: Już Laurem uwieńczony Apollo,
nie na słodkiej Lutni, z dziewięciobrzmiącym Muz uczo-
nych Chorem, koncent swoy czyni y hármoniá; ale weso-
ła o śmiertelny kámiień uderzywszy cytę, same tylko nući
z sobą flety: *Cythara versa est in ludum.* Cmić się musi przy
dniowych fátygách, iásnoświętney Minerwy Titan, gdy się
z nim wyrażony na Herbowney Armáturze Xiężyc, przy Fa-
tum wszystko pożyraiącym; iako przy Smoczey Ekliptyki zcho-
dzić musi Głowie:

*Cogitur in noctem Sol clari conditor ignis,
Sydereum tenebris intumulando iubar.*

Zagásła, iako Zodiáku gwiazdolitego Lámpa, iásnie oświe-
conemi Tytulámi przed Swiátem iásniąca Páni; w ciem-
nych kierách, Choryzont zostawiwszy Polski. Iak przyzwo-
ita większym Luminarzom, po dniowych obrotách, do wo-
dnistego zbliżać się Neptuná. Iak y tá Senatorska pierwszy
wielkości Gwiazda, po dniu skończonym, w górskie łez zá-
pada morze: Same śmiertelne umbry, dla wszystkich zostá-
wivszy. *Induit hinc mæstum paries sacratus ad Aras, Pálladis
faciem.* Zaluie Rzecz pólpolita, opátzney w interellach Mat-
ki: Senat cały, MARSZAŁKOWY Wielkicy: iásnie Oświe-
cona kolligacya, Zászczytu swoiego: ten Páni, ow Pátronki;
infi nádzieie y choyney Dobrodzieystwá spezy; wszyscy swo-
ie omylnych intentów oplákuia fatá, z západłemi w śmie-
telne umbry, faworów Gwiazdami, dni szczęśliwe kończąc:
*Iam fessi plaustra Boothæ, majoresq, latent Stellæ, faustumq, re-
fugit, Lucifer ipse diem.* Wiem iż tymbárdziey po śmierci zá-
luia wszyscy Dobrotliwey Páni, że zá życia do żalu okázya
nie była nikomu. Martwe nawet ięczyły by groby, wiedząc
co zá boleść zawieráia w sobie: iako śmiertelnym kámieniem
raza pierwsze Głowy: y rania przyiacielskie serca: w ledney
lá;

Jasnie Wielmożney KONSTANCYI MARSZALKOWI
Wielkiej Koronney wżyskich w koronie umartwiając:

Mausolus eximij flammis ferit astra sepulchri,

Multorum hic patrus condidit ossa lapis.

Niechay iednak kto chce w ćichym zámknawizy się Gábine-
cie, same tylko kontentue ściány; więcej od nas należy tak
zacney Senatorce świadczyć, tak wielkiej Swiata odfluzić
konsolacyi; dla ktorey smętne płacze y narzekanía nie służą,
oproc z tych iedynie; którym lamenta tak łatwo wywierać, iak
rzeczy czynić opłakane. Nie zdoła szlochąć Monarchinia
umysłow ludzkich Eloquencya, mowić *fluidè* nie plakać Ora-
torskim przyzwonta z izodłem: ostrzyć *acumina* na śmiertel-
nym gładzie, nie przytępić Doktorskie piora, Akademickim
należy Enkomiaſtom, na okryſienie Cnot y ozdoby tak wiel-
kiej Heroiny Polskiej; ktora naywiękzym kawalerom ro-
wna rozumem, siłą y ſtatanie; przy powzięciu ciała, z wszel-
kiej ułomności niewieſciey wyzuła się. Dątemna na nieu-
chronne narzekać Parki, y ubolewać na wipolne kazuſy, prze-
ciwko Niebieſkim exekracye wywierać Aſtrom, lub wzajem-
nie przyciſnionym pod opaczney Fortuny utyskować kołem.
Tey zawsze inklinacyi Swiat nieſtateczny Proteutz, iż bār-
dziej iako codzienne Xiężycá *Phaſes*, czy Nayjaſnieyſze w ży-
ciu Luminarze, czy też pomnieyſze ziemi ſwiatelki odmie-
nia, y do znikomych przywodzi ćieniow. Sama tylko ſzcze-
gulnie cnota tu y na Niebie z ognistemi ſwieci Gwiazdami,
żadnym czáſu lotnego ſkrzydłem, nie mającá bydź zagáſzo-
na. Day my to! iż Nayjaſnieyſze Monarchow Familie, &
Illuſtres Atavorum Cara, zawsze wypogodzonym, zdają się
Swiatu przyſwiecać luſtrem, częſtokroć iednak zachmurzo-
nych na ſiebie Fatow, doznawać muſzą *tempeſtates*. By też
z naydroższego Krolewſkich koron Zodiáku, nie zawsze zło-
te płyną godziny: częſtokroć żelázne ſprawuiąc wieki, nay-
potężnieyſzym na ſwiecie Tronom, nád zwyczaj przynosić
zwykły ciężary. Widzieć każdy może, bez przezioczyſtego
Optyki krzyſtafu; iako na tey Honorow Sterze, smętny Sa-
turnus za lowiſzem idzie: za przeſwiętnemi Ledy Synami,
dździſty Atlánta náſtepuie ſzereg: y nád wesołą Cynozura,
poſępne Hyady wiſzą. Sama Cnota wypogodzonym nazwać

się może Firmamentem; które lubo z Ziemskich humorów unoszące się w górę obłoki, przyćmić y zagaścić często usiłują, tyle iednak wykonać mogą; iakoby złotey na Niebie Gwiazdzie, błotem kto chciał zapłusnąć oczy. Iowiszem iako iskrzące się Niebieskiey Sfery brylanty, pod czas ciemney nocy naybárdźiey świecą: tak y ta Ziemskich Koronatow Perła, wszystkich Ozdobą nayjaśnieysza, po zachodzie ludzkiego życia, naybárdźiey lustr swoy prezentuje. Tego chronologiczna czasu każdego naucza praktyką: to zwyczajne wszystkich stwierdzają przykłady: iż Smierć niema jest naywymownieyszą życia Rhetoryką: świadkiem naylepszym, Grob nie omylny; który wten czas iawnie y rzetelnie otwiera pochwały, gdy już ukryte pod całunem spoczywa Ciało:

Hac quamvis cladem tulerint, gradus illa Trophæi

Præferunt, cultu iusta sepulchra suo.

Iuż że tedy Sarmackie Gwiazdy, Niebá godne cnoty, iásnie Oświeconego Domu splendorem, Purpur Senatorskich Lustrem y Nayjaśnieyszych Majestatów ozdobne pogoda; które za życia iásnie Wielmożney KONSTANCYI z TARLOWMNISZCHOWY Marszałkowy W: K. pod modestyi ukryte świećiliście umbrą, teraz pod czas śmiertelnego wieczora pokażcie się ná świat. Iuż ná stronę dżdzyfte żalów ustąpiwszy obłoki, iako słońce po nawalnych iásnieysze chwilach, po spływającym łez kátaklizmie, przeświętne wynikaycie *meritorum lumina*! Ile wypogodzonych ná przeświętным Olimpie Astrow, tyle wrym, iako Stárożytnego Iakobá Domu, iako perłowego w złotym Páktolu piasku, liczyć ále nie wyrachować, przyzwoita Synów: ktorzy nayjaśnieyszemi Monarchow Słońcami, iásnie Oświeconemi Xiążąt Xiężycami, iásnie Wielmożnemi pierwszey wielkości Gwiazdami, Ziemię y Niebo nápełnili. Tu ogniście żwawych Marsów ptomicenie, tryumfalnym palą się ogniem: Tu fátalne niezwycięzonych Herkulesow Astrá, Lwy krolewskie y dzielni nápiętym Chyronowie łukiem; iako ná Zodiáczney goreią Sferze: *Hinc rigidi iubar Mavortis; illinc Herculis arduū, connivet Astrū.* Ktoż nie widział, łaskawe Berła, zamiast ogniстых piorunów, trzymających w ręku Iowiszów, złotemi Koron Polskich Nayjaśnieysze Głowy zdobiących promieniami? Tryumfálnemi

rzadzających Wozami Bootesów? Heroicznemi Walecznych kofami w Meridianie Orionów. 2 Tak wiele kándoru z purpurowych pierśi, *in alimentum* Synów koronnych, przeświećna Domu Tego toczyła Lucina: ile niebieśka Iuno wylać *in Laetam viam*, y mężnym Herkulesom swoim wysać by nie pozwoliła:

Accensi renitent Astris melioribus ignes,

Quos genuit tellus quos aluere Poli.

Od pierwszego Lechij Fundatora Lecha, Herbowny Iásnie Oświeconey Fámiliu TOPOR, dziećinney iészce ná ten czas Polizcze, *prima struxit cunabula*: tak dalece iż nie tylko *Ascia*, ále oraz *Fascia* nazwać się może; wszelkie iej pierwiastki do wieku doskonałego, y ówżem terażniejszyż czasów, pielęgnująca. Stárożytny Architekt Sławy swojej TOPOR, nie tylko pierwsze fundamenta całej założył Oyczyźnie, wielkie kolligacyi wystawił Domy; ále też naywyższe Koronatów Trony, tryumfalne krwáwey Bellony Amphitheátra, zwycięskie Trophea, y nieśmiertelne Imieniu swoiemu podniósł Kłossy. Dżka Iásów natym miejscu zastawszy puszcza, gdzie teraz zwycięskie krzewią się Laury, znać iako wiele podnieć musiał pracy, niż godne widzenia Dzieło, y ówżem z zazdrością całego świata, wspaniała Strukturę Monarchią Polską, ná złotey wolności ufundował. Wyciął hartownym żelazem, od tyślacznych lat wzrastające dęby, ná pierwszym założeniu Polki: áżeby nie w płonne krzewiły się Orny. Dżkie Sarmátów Pola triumfalnemi zażczepił Palmami: rozkzewił kwitnące Gradywa Laury: ozdobił *centennis victoriarum Corimbis*, krwawa nieprzyziaciela rżęsiło skrapiając rosa, ile kroć záchmurzone Fata, piorunem błyskające się szable, ná zátábanie ran przyziacielskich podnosiły. Niechay zaśczyca się z pełnym tryumfów Wátykanem Stárożytny Rzym, ná jedney tylko wykopanej fundowany Głowie: dáleko wspanialsze Honorowi Polskiemu zgłow nieprzyziacielskich wystawił Capítolia, y ówżem umurował Herbowny Topor: tyle ná wiktykę nie śmiertelney sławie konsekrując Ofiar; ile przy krwáwych Bellony tułowách, zwycięskich podniecił ognioy. Koncept dawnych czasów, iż siekiera przecięta Iowiszowa Głowa, mądra świata zrodziła Minerwę: to

pewnieyszą, iż statecznē Rády y mądrē konsylia, zá koźdym
Stárożytnego TOPORV zamáchem, Swiátu Polskiemu wy-
nikały. Ognistym śmego Wulkaná ukuty młotem, ná har-
dych Bisurmáná zaostřzony kárkách: woiennym ná placu
Mársowym polerowny piaskiem: do tąd nie tępieie, dorád
żadney idzy nie podlega. Ná wielki sobie zarobił Honor,
wypracowany w usługách TOPOR: tak, iż nie tylko Rzym-
scy Monarchowie, Lidyjscy krolowie, y pierwsi Tunedow
Koronaći, zá Sceptrá złote, żelazną nosili STARZA; ale też
naywyższe dawnych czasów Numina, tá się zaśzczycały pre-
rogatywą: iáko by *securum sub securi Orbem* mieć chcieli,
w swoim pánowaniu. Wte kraie Senátorowie y Xiążętá
Rzymscy Toporczykowie, z Lacium przybywizy, z pier-
wizem ieszcze Lechem, ten ślawy swoiey Instrument przy-
nieśli; y áżeby powstała, ktorey nie było Polka, pierwsi z Le-
chem Domu Tego Statores pracowali. Z nayświźszą Polskie-
go krolestwa planta, kwitnącą swiego Imienia y chwały za-
szczepili Palme, zá fundáment swoje łozyli Głowy; áżeby
niemi wspierali Polkę, áżeby ná nich nie poruszona polegała.
Widzieć było w ten czas, w Nowym Páństwie dawna za-
ługami STARZA: Orłom Polskim exponowaną Prześwie-
tnego Imienia rádyácyá: nie tylko około Pola Sarmáckiego
praca: ná którym nie raz z głów nieprzyiaćielskich zbierać
było potrzeba żniwo, ostrym Stáropolskiej szable zaorane
żelazem, wyciętemi ognistych Smoków z łazonem zaśiać ze-
bami. Miał swoje Starzeństwo, ieszcze między dwunastá
Woiewodami STARZA; ktoremu przez uspokójenie zawzię-
tych chęci, władza całego oddáno Páństwo. O! iak Prześwie-
tne Antenatow Domu TARLOWSKIEGO były początki!
z tąd poznać y szácować możesz, iż ná pierwszym powstań-
cey Sarmácyi wschodzie, całego Krolestwa zostáiąc Słońcami,
Nayiaśniejzym Honoru swiego południem zaśiaśniali.
Przez setne dotych czas lata, żadnego nie było Senatu bez
porády Wászey, żadnego Obozu bez TOPOROW Wodzá,
żadnego pospolitego dobrá, bez Wászego Authorá, żadnego
ná koniec zwycięstwá, bez krwi Wászey Przeświętney Try-
umfatora. Z tego láśnie Oświeconego Zrzodlá, iáko *ex*
Phabeo publica lucis fonte, między Senatorskimi Purpurámi,
tryum-

triumfalne wyniknęły Promienie, ZEGOTA OTTO y NO-
WAGIVSZ; którzy nie wiadomą światu objaśnili Polikę;
innumeris claram triumphis, przed Rzymskim Państwem
wystawili. Ztąd wielcy Hrabowie, to jest pierwsi,
iżteże przed Iasnie Wielmożnym purpuratow Tytułem, Ias-
śnie Wielmożni nazwani są STARZOWIE Wszyscy y TAR-
LOWIE. Też same Topory, które niegdy Pogańskim na
Ofiarę Bałwanom zabijały Cielec, *immolato* na krzyżu kon-
sekrowane AGNO, tak wiele Prześwientnych Antenatow,
pro Aris & Focis, nowcy Religij krwi wytoczyły, ile dla
wszystkich Purpuratow y Ministrów Polskich, na ozdobę
Kościoła wystarczyć mogło. Wykryżali sobie tryumfalne
ogień, z kamiennych Bałwochwalstwa Posagow, stateczną
na ich ruinie fundując Wiarę. Cokolwiek wielcy Hrabowie
zaśluzyli sobie przed Swiätem Imion, na Pangrodzie, Przegi-
ni, Xężu, Tęczynie, Ossolinie, Piley, labłonny y innych Pań-
stwach, Iasnie Wielmożni Tetrarchowie; te wszystkie do
jednego Prześwientnych TARLOW, należą Domu. Cokol-
wiek powagi y zasług przeznaczne Domow Prozapię SEIHE-
GOW, ZEGOTOW, NOWAGIVSZOW, IECZYN-
SKICH, OSSOLINSKICH, KORCINSKICH, ZAKLI-
CZOW, u BOGA y Swiata przez tysiączne Roki y Setne
Familie w całej Polfcze y postronnych Narodach mieh; te
wszystkie do TARLOWSKIEY Godności należą: jako Rodo-
wite Gwiazdy jednego Firmamentu. Niechay się szczyca,
Hesperyskie Działydy Rożami, które same rękami zaszcze-
piły Gracye: więcej Purpurami przed Swiätem nasza szczy-
ci się Polska; które *DEL Gratia*, w Swiętych Arcybiskupách
y Biskupách walszych, jako w obfitym kwiätow Winydarzu,
rozkrzewiła. Swieca przed BOGIEM, którzy już zagaśli
świātu, Iasnie Wielmożni korony Polskiej Insulaci, PA-
WEL TARLO y WOYCIECH KORYCINSKI Arcybiskupi
Lwowscy: LAMBERT ZVLA Biskup krakowski: MACIEY
y ZBYLVT Biskupi kujawscy: WOYCIECH Pałucki: BAR-
TLOMIEY PIOTR y IAN TARLOWIE, Biskupi Poznán-
scy: STANISŁAW TARLO Biskup Pizemyzski, y WOY-
CIECH Kijowski; ktorých święte na Boskich Ostarzách Ofia-
ry, do tych czas *ardent incendio fama*, wysokie głow Senator-
skich

skich rady, Stárożytnę przechodzą Capitolia, Apostolskie dla wiary Kátolickiey podięte ciężary, nie poruszoney Piotra Opoce równają się:

*Militia res sacra Polos & Regna tuctur,
Defendens magnum Religione Iovem.*

Złota Linia Symbolicznego Orła Krákowskiego *Linea consanguinitatis* Wászey Prerogátywy názwać się może która punktem Honoru dostoięństwa y sławy Polskiey *ad immensam magnitudinem* przywiedliście. Ani dwoygłównym Orła Wátykańskiego piorem, ani całej Sármacyi Wandalem, opisać niepodobna, Dziel nieśmiertelnych Purpuratów Wászych; ktoremi całą nápełnili Polskę, y nieiako siedmą wypływająca zrzodłami Fáyryjska Rzeká *effusi in usus Patria*, Lechickie potem oblewając Polá, nie porównaną sławy kreścencyą ubogącili: Siedmiu Iásnie Oświeconych Káztelanów Kráwskich STEFAN, SVLEK, ZEGOTA, NAWOY; dwóch IANOW y IEDRZEY, iáko siedmio-pogorzystego Rzymu Kollegium wyniosłe Gory wślawiły tobą u Swiátá Polské. Dom niegdy mądrości, ná siedmiu w Atenách wspierał się kolumnách, wszelkie szczęśliwości Monárchij całej w tobie zawierający: siedmiu Senatorskiemi tych głów kolumnami wsparty Senat cały, żadnemu kazusowi, żadnemu upadku nie podlegał. Naywásnieyizemu złota Koroná Iowiszowi, ten Orzeł Herbowny ogniste ministrując pioruny, iáko *fulmina belli Scipiadas* wálecznych Mężów Wászych w potrzebie záżywał, po krwáwych Márśa Kirysiách, Senatorskie pierwszego Woiewodztwá ozdabiając Purpurą. Ktoż nieprzyzna? iż trzynastą TOPOROW Honoruyszaną, Kráwskie Woiewodztwo strážne, młotem było nieprzyiacielom, *in securi & Ascia* szczęśliwie tryumfuiąc. Ktoż nie przyzna? iż władza pierwszego y drugiego SIECIECHA, STEFANA, y ZEGOTY, Trzech Ianów, Czterech IEDRZEIOW, PIOTRA, y STANISŁAWA, Trony Polskie y Kościół ufundowany w bezpieczeństwie twoim przez setne zostawał lata:

*sub galea ferro tuta latuere Corona,
Sub Clipeo melius stat Domus ipsa DEI.*

Iáko dziewięcią złożony Gwiazdami Herb Przieswiętnego
Woic;

Woiewodztwa Sandomirskiego, iasniecie dziewięć Woie-
 wodzkiego Honoru światłami w iasnie Wielmożnych Pur-
 puratách Wászych, z których każdy *Laudibus immensis Vi-*
ctor sub Sidera fertur, bystrołotnym skrzydłastej Famy pio-
 rem, nád Hemy y wysokie káukazy unosząc się. Pierwizy
 wielkości Gwiazdami nazwać się mogą ZEGOTA, pierwizy
 y drugi OTTO, trzech IANOW, ZBIGNIEW, IEDRZEY, y
 KRZYSZTOF STARZOWIE; którzy tak dalece w górę
 posli przeświętnemi záslugami swemi, iż swát podmieśieczny
 przechodzić niemi zdawali się. Przyzuli ná siebie z karacena
 woennego Marsa; ilekroć za Oyczyznę krwawé potyczki
 przeciw użykowanym nieprzyjaciela izturmo, odprawić po-
 trzeba było zheneli zagniewanym y oraz łaskawym lowi-
 szá duchem; ile kroć ogniste z gromem pioruny rzucąc,
 álbo złotego czasu ná Polá Sarmackie z krwawym potem
 wylewać deszcze, przynależało. Czyliż nie iawne światu
 Nayiasniejszey Rzeczypospolitej świecą *Prima Sydera*, SE-
 DZIWOY, MACIEY y IEDRZEY Woiewodowie Káliscy:
 WOYCIECH LECZYCKI: ZBYLVT Brzyński Kúiąwski:
 MACIEY Inowrocławski: MIKOŁAY y ALEXANDER Ru-
 ski: PIOTR TARLO Smoleński: z których każdy *exemplum*
terris linquens ad Sydera raptus, nieśmiertelnemi cnot niezli-
 czonych ogniami na Niebieskim świeci Olimpie. Stárożytno-
 ścią swoją sędziwemu równi Saturnowi, nie zład iż fatalná
 światu przyswieca pochodnią, ale iż złote spráwić wieki.
 Ognistym Grądiwá thnacy Enteuszem, furie wywierájacemu
 podobni Syryuszowi; ile kroć podczas woennego upálu o-
 strym kosić mieczem nieprzyjacielskie przyzwoita Głowy.
 Zgoła każdy z nich wymowić może: *Calum mea gloria tan-*
git iako samego tykáiaci się Niebá Atláowie:

Grandibus ingenijs, quorum jubar eminet omne:

Sydera conveniunt, summaq; ferta Polus.

Zasczyt Koron Imperatorskich Aureliusz Cesarz, późniejsio-
 nych wiktoryzuąc Gottach, szypkiemi łeleniami zwycięskie
 do Kapitolium prowadził Laury: z złotą po tak wielu trium-
 fach ubiega się do wieczności korona, Herbowny Woiewo-
 dzstwa Lubelskiego łelen, poprzedzając *cum virtutis pramio*
 Heroicznych Domu TARLOWSKIEGO *Equites*; którzy:

którzy, y rączyami y armatnemi oręża szturmami, przeciwko
 natarczywym Nieprzyjaciela stawali pierśmiom. Właśnie hie-
 roglifikiem Złotorośca tego, iakoby drzewami rozkrzewio-
 ne czoło; bo na pierwszym zawsze stojących froncie Atletow
 wających prezentujące, którzy od ogniatego Grądywa upału
 cieniem swoim zaślaniaia Polskę: wszelkie pożary Adwersa-
 rzow dogaraiące, w śmiertelne umbry, zamieniaiąc. Dzie-
 ściatu Toporow za tysiąc obstoi Marśow, iako *in Album* nie
 śmiertelney Sławy krwawym pisane charakterem czytamy
 Chroniki, we dwu IEDRZEIACH, IANACH y tyleż ADA-
 MACH TECZYNSKICH y TARŁACH, ALEXANDRZE,
 KAROLV, y STANISŁAWIE Lubelskich Woiewodach; kto-
 rzy własnych na zarabanie nie żalowali członkow, byle w ca-
 łości Oyczyzná zostawać mogła; na to całełożyli życie, aże-
 by niezerwanie Polska wickowała. kroż może Panegyri-
 cznym okryślić piorem Heroiczne cyrkuly? Rożowym wy-
 mownych Hortensyuszow uwieńczyć Kwieciem, godne
 Złotey korony Dzieła? tak wiele iednego Domu Purpura-
 tow Polskich, ile cała Afryká wielkich Scypionow, Atheny
 Epaminundow, Rzym Fabiuszow, Druzow, Augustow,
 Korneliuszow, y inszych Głowa y sercem walecznych Me-
 żow, wyliczyć ledwo potrafi. Dwadzieścia y ośm Samych
 Kasztelanow, z których każdy:

Laurus Et aternos honores innumeris peperit triumphis;
 nie iednego ostrem konceptu uzbroionego stylem, *in arc-*
nam Literariam prowokuia Enkomiašte, któryby tyfiacznym
 uzykowanych lini; szwadronem, ich nieśmiertelną zwycię-
 żył sławe. Wyrażone *in Illustribus Ceris* Domu Waszego kan-
 celenkie Pieczęci, przez dwoch ZAKLIKOW, Mikołaią y Karo-
 ła TARŁOW, IERZEGO OSOLINSKIEGO y STEFANA
 KORYCINSKIEGO; nie tylko dożywotnicy chwały, ale też
 wiecznego Honoru zwiędziaia wam *Privilegia*. Ściela się
 Toporom, nie tylko tryumfalne Láury, ale też same nawet
 żadney nie podlegaiące wiolencyi Marśzałkowskie Łaski;
 dwiemá IANOM Tęczyńskim, *in adorem* Godności swo-
 icy przypadaiaące. Słowem generalnie wymowić się może,
 przy wspomnieniu wielkiego OTTONA Generała Wielko-
 Polskiego; iż te które innych wiele Monarchij nieśmiertel-
 ney,

ney cnoty zdobiły ornámentá ; w iednym tym skoncentro-
wane Domu wszystkie zostawały :

*Fascibus insignes, & bonorum Culmine fulta
Convenire Domus; & qui lectissimus Orbi
Sanguis erat Lechico.*

W tym Domu ozdobni káwalerską rezolucyá Eneášowie y
Trojáńscy Hektorowie, Achilleſowie, Rzymſcy Iuliuſzowie,
Mućiuſzowie, Annibalowie, Horácyuſzowie, Szczęſcia iedy-
nakowie Polikrátęſi: Krezuſowie, Demoſteneſowie, Tulliu-
ſzowie; iáko w Gwiazdžiſtym niegdy Bogów Panteum ro-
dźili ſię: O nie bárdziey nie ſtárali ſię láſnie Wielmoźni
Antenaći Wáſi, tylko iakoby złotą Oyczyzny wolnoſć, Go-
dnoſć Senatorſką y Krolow Powagę, ſercem y zbroynami
utrzymać reki ni, nád niczym ták wiele nie pracowali, tylko
áżeby dziedziczne Dobrá utypánemi z tułowow nieprzyaciel-
ſkich ograniczyli mogilámi, oſtrem Stáropoľſkiey tázble záo-
rali żelazem; *non levi ſtipulá*, ále tyſiácznemi chwalebnych
wiktoryi Palmámi, uprawili, żadne zaſte Honorow *Fasces*,
w cáley Poľſzcze tryumfalnych Oyczyźnie więcey nie wznie-
ćili ogniow; żadne Fámilie po Nayiáſnieyſzych Tronách
wyźſzych w ſpániálemi czynámi nie mieli graduſow, żadne
na koniec Domy ná pieſzczonym przychylney Fortuny łonie
więcey Koronnych nie pielegnowáły ná obronę Synow;
wſzystkim rowne, ieżeli nie więkſze, czyniąc dla wolnoſci
applikacye :

*Quis potiore fide, Patrios incendit amores ?
Quám Veſter, quis plus ſurgit in Aſtra Comae ?
Nemo fere melius celfas complectitur Aulas,
Nec majore Patrum ſtat Domus ulla bono.*

Oczywiſty tego dokument w láſnie Wielmoźnym IANIE
Woiewodzie Sandomirſkim, Stároſcie Kámienieckim, Láty-
czowſkim, Sokálſkim, Medyckim &c. Generale y Puľko-
wniku Woysk Koronnych I.K-Mći iáko w prawdźwym miľo-
ſci przeciwko Oyczyźnie rytrákćie, prezentuie ſię iáko Oy-
czyſtego Domu ſwoiego Toporem, ná Senatorſkie krzeſto y
náywyźſze Sobie zárobił Honory, ták teź y Máćierzynkám
ſwoim Złotogolenczykiem, idąc przez wſzystkie zaſtęż Ko-
ronnych Graduſy, doſć nieſmiertelney godzien ieſt Sławy.

Szezęśliwa w polu Sarmackim Nowina, uszy do siebie po-
cagająca Herbownego BORKOWSKICH Zaszczetu Fama;
coż lepszego? co pomysłnieyszego przynieść nam mogła? i-
ako tego Łaskawego IANA; który w samym Imieniu wszelką
głosi gracyą, który wszelką szafuje łaską. Polerowny Mária
tego bułat, blaskiem twoim nieprzyjaćielskie raży zawsze o-
czy. Bępieczniej w codziennych toczy się obrotach, całe
Sarmackie Korony Niebo, gdy na mądrej Polskiego Atłala
Tego polega Głowie. Rozładnym Trybunału Koronnego
zostając Marszałkiem, Sam Prawodawca Kato y żwawy Ly-
kurgus, Konsularskich iemu ustąpiłby Fasces. Ilekroć w Posel-
skiej zasiadał powadze, nie potrzebą było pragnąć Delfi-
ckiego Apollina słuchać: więcej y teraz orakulow, z pod Se-
natorskiej Purpury lego wychodzi, iak z złotego Trypodu
Auzońskiego Feba. Tu każdy ządziwiłby się Braterskiemu
cudowney piękności HERONIMA kwiatu, wielkie przyno-
szacemu fruktu dalszego dla Polski nadzieie, gdyby Go pier-
wszą młodości kwitnącego wiosną, śmierć zazdrośna nie pod-
cięła kołą. Tu należą I. W. Siostry Woiewodżiny Smoleń-
skiej tryumfalne Cetnerow Chorągwie, pod które całym o-
bozem ściągają się Honory, y załugi wielkie: tu opływają-
cych w Niebieskie Erydany SZCZVKOW, tu nie płocze w
Marsowym polu KATCKICH lełenie, wysokie sława przecho-
dzą gory. Kwitnie przy tym Honorow słoncu, wdzięczna
Wirydarzaurowego Roża I. W. KATCKA Artyleryi koron-
ney Generałowna, wielkiego rozeznania nie mnieysze ozdoby
y fortuny Dama. Kwitnie przy pogodnym szczęścia faworze,
pełna Kándoru wrodzonego Lilia I. W. CETNEROWNA
Smoleńska Woiewodzanka, szacowna perłowey ozdoby ce-
na y choynym złotego Geniuszu darem, Herbowna I. W.
Rzewuskiego Pisarza Koronnego; Stárosty Wyszyńskiego
Kontentując Krzywde. Tu należy I. W. KONSTANCYA
Marszałkowa W. K. iako drugą iedynie ukochana Siostrą;
obszerney iednak pochwały, nie tu leży miejsce: roskwitła iako
konsekrowane na Honor Apollina drzewo, które nie insze
dzwigało fruktu tylko Heroiczne Głow pierwszych zaszczyty:
XIAZECE Mitry Krolewskie korony y złote Imperatorów
Nayiaśnieyszych łabłka. Złote wieki liczy nam swoimi
Krzy-

Krzyżami, Iásnie Wielmożnego IOZEFA POTOCKIEGO
[Woiewody Kirowskiego Hetmaná W. K. Waiszawskiego,
Leżajskiego Brodzkiego Starosty, Herbowny Pilawa: *redeunt*
Jaturnia Regna pod łzczęśliwą Buławą Hetmana Wielkie-
go Sferą: zakwita požądany pokoy różową Starożytnego Sena-
torá Toga. Przy tryumfalnym Eneazá Polskiego Rycer-
stwie, wszelkie samopały ukraińskie gáśną: na kolzu została
pierzechające przed nim Tátarów rokosze: tępieją Scytyckie
strzał ostрых żelące: zgoła wszystkie nieszczęścia przy tym
Zastępcu odstąpiły. Kowny w nim wielkicy Proząpij ani-
musz, Cnotę z dziełami łączy, złotem Iásnie Oświeconych
POTOCKICH źródłem, tyle szczęśliwych wylewając Pakto-
low; ile sprągniona w upałach Oycyzna pragnie. Sędziwa
Mądrość Starożytnego Senatorá Tego, nie tylko w Imięniu
Senatum à senio, ále też rzetelnym przeciwko Oycyznie
Kándorem, bez koloru ozdobnym czyni. Pamiętny Ante-
natow chwalebnych zwyczałow, świat Polski dźwiga, *Su-*
spensa molimina Regni y chwiciące się na upadek *Cardines*
utwierdzając. Zgoła, Herbowny Pilawa Senatorá Tego Pol-
skiego Męstwa Figura jest: w ktorej ieżeli chcesz uważać
cnoty Starożytnych Mężów? chwalebna Trajáná Kolumna:
ieżeli mądrego radá Apolliná? Adriána gruntowny Cylinder:
ieżeli sprawiedliwą Themidę? *Sacra Iustitia Numina*? Ko-
łofs wielkiego Antoniusza: ieżeli Márta y żywá Bellonę?
ostra Pyramis Domicyána: ieżeli wszystkie razem heronizne
Cnoty? dzielnego Alexándra Septyzonia: na podpoię Oyczy-
zny y Wiary, á oraz Ozdobę Domu twoiego prezentując,
Crux veneranda Throno, *Crux Scuti*, *Cruxq; Corona*. Szczę-
śliwa Mátká Iásnie Wielmożna Mártzałkowa, mając tá-
kiego Syná, który jest zawsze Oycyzny Oycem. Nie-
odrodny Márta Polskiego Potomek, osobliwy z dufz Kawa-
lerskich Geniusz, zwyciężkich laurow ozdoba, *Sapientis*
gemma corona Iásnie Wielmożny STANISŁAW POTOCKI
Woiewodá Smoleński, Starostá Chálicki, w Senatorską oble-
czony Purpurę, náywyższych Honorow godzien być Kán-
dydatem; w którym iako *in Iliadem* Homerá zkompendyo-
wane wielkich Kawalerow cnoty, zawierają się. Z tad nale-
żá do Godności Wáłczy Senatorskie ŁASZCZOW Pzo-

świątynych Zászczyty, z *Prawdą* Polską Koronę, Lwow nie
 przelomanych trzymające sía. Ztąd láśnie Oświeconego
 Domu ZAMOYSKICH Oszczepy do punktu Honoru Wá-
 szego idą: tu metę przyjaćielską zakładają sobie, gdzie nie
 śmiertelny wieczność założyła termin. Zászczepił ná Sar-
 mackim polu pracowity Honor te Oszczepy; áżeby w tryum-
 falne kwitniejące laury, swoim go zawsze zdołały Maitem,
 śmiertelną nieprzyjaćielá chłodziły umbrą, spocone *laboran-*
tis Patrie uwieńczały skronie, iáko niezwiędły zázczyc Stá-
 rożytnego Lecha, iáko Orlá Polskiego berło, y owšem całe
 Drzewca ich drzewo, ná którym bezpiecznie gnieździć
 się może:

Illis laurigero frondet victoria fertó,

Et supplex flectit gloria quodq; caput

Zaprawdę: iáko podniowcy kultywie Słonecznym zmor-
 dowane upałem, do wodnistego przybywszy Neptuna,
 zátapia w głębokim Morżu Faeton pod wieczor swoje chłó-
 dzac cugi; tak przy śmiertelney Luminarza Polskiego nocy
 láśnie Wielmożnych Honoru ozdobiony Słońcem WIELO-
 POLSKICH *Sonipes*, w głębokich łez pławi się wodach, o-
 gniłym boleści płomieniem zfatygowany. Ten albowiem
 Herbowny Rumak, gdziekolwiek heroiczym pospieszył kro-
 kiem, wszędzie triumfalną zwyciężskimi laurami utorował
 drogę: gdziekolwiek odważną postąpił nogą, w wálecznego
 Bucetała wstępując ślady, wszędzie za nim krwawe wynikały
 roże, ná ozdobę Ojczyzny y uwienczenie zwyciężkich skroni,
 ná wstyd krwawym zafarbowany ramieniem Adwersantów:
 teraz ostrym bol ści ukluty cierniem, ciężko ná Sercu szwan-
 kować musi. Ciebie to naybárdziej dotyka láśnie Wielmo-
 żny KAROLV HRABIO ná Zywcu y Pieskowej Skale z
 WIELOPOLSKICH Márgrábio ná Mirowie GONZAGO
 MYSZKOWSKI Koniuszy Wielki Koronny Generale Má-
 łopolski, Stárosto Krákowski! iáko ukochanego z Corką lá-
 śnie W. Márszałkowej Syná. Miała co kochać y estimować
 w Tobie láśnie W. Márszałkowa: Ktorego przezorny Rozum,
 iák stooczna Argusową głową: pięknie utęmporowana wro-
 dzonych obyczajów *affabilitas*, z pogodnym zawsze równa
 się lowiszem, ná zrebemizowanych tylko Gigántów, ognistą
 furją piorunująca. Prává Koronne w Głowie Twoiey zá-
 łoży

łożyły obszerną sobie Bibliotekę, w różowych ustach wymo-
wny Hortensyusz dziąrdyn, y liliowej wymowy kwiecie Her-
kules Gallikanus. Zgoła równy naylepszym, więkzy nad
wzelką Honorow y pochwał excellencyą, Sámego Herbu
impetem Sławę przechodzi.

Hic bene fortis EQ VVS reserato carcere currit;

Nam quos pratercat, quosq; sequatur habet.

Wyrázić trudno, iáko zdoła Dom Wász Różowym Iáśnie
Oświeconych SZEMBEKOW kwieciem, Iáśnie Wielmożna
MAGDALENA z Tárlow SZEMBEKOWA Woiewodzan-
ká Lubelska Stolnikowá Wielká Koronna I. W. Marzalko-
wy Siostrá. Kwitną, zázwie Senatoriká Purpurą na ozdobę
Oyczyzny Swóey, zbolálemu ná głowę Lechowi, skuteczne
remedia przynoszące. Rzęsistá krwáwego Marza skropione
rosą, czerwienicią, lecz niewstydzą się: z zielonemi pokoiu
pálmami kándorem kwitną, ná łaskáwe Słońca naywyższego
promienie zapatrując się. Złotego wáloru godne, ktorých
wrodzona Koronuię enotá, wcykul swoie rozwijając liście y
w Krolewską ozdabiając Purpurę; iáko nie tylko *Reginam
florum Rosam*, ále też pryncypálne polá Sarmáckiego kwie-
cie. Bez cierniá y sztyletow zostáwała zázwie; albowiem ich
dawno w pierśiach nie przyziácielskich głęboko utopiły: nie
zwiądła zázwie prezentuią się Purpur swoich barwą; bo dosyć
Páńskiego humoru, dosyć Wigoru umysłu zdrowego y obfi-
tey przy pracách rosy, dla siebie ma. Wyłokie Apenniny y
Wátykańskie gory, Herbowne ná same Orły przechodzą
Ich Kozy, do samego pńace się Niebá; nie iuż ná barku Boote-
sa *cum sua Capella*, lecz ná ramięniu samego CHRISTVSA
spoczywác ma. Pełne łaski BOGA, przez setne lata za-
dneý nie potrzebuia paszy; albowiem Różowy swoy odor,
dość Ich może ná zázwie kontentowác. Oczywisty jest tego
prezent w tak wielu Senatorách, Arcybiskupách y Biskupach:
oczywisty wszelkieý Powagi y estymacyi dokument w Iáśnie
Wielmożnym IOZEFIE EVSTACHIM Hrábim od Słupow
SZEMBEKV Biskupie Chelmskim, Opácie Wągrowieckim,
Nayofobliwszym Akadémij nászej Protektorze y Dobrotli-
wym zázwie Kánclerzu. Nie upada zemdlona słabością, ani
oziębłym zmartwiona duchem *Sponsa DEI Ecclesia*, ktora ná
tego polega kwieciu: albowiem Tegoż *Suffulta floribus, stipa-*

la Rosis, skuteczne zawsze ma remedium. Iako błędne y
 ciekające po polach obszernych pszczoły, *Volucres mentium a-*
nima, bardziej niżeli Hybleyskiey słodczy nektarem, Do-
 ktorską z tego Kwiecia pász się Ambrozyą. Przedwieczna
 Mądrość iedyne w Zaszczycie tego zakłada delicye: *Dilectus*
meus similis Caprae w niej albowiem naywiększe ma zawsze
 ukontentowanie. Zgoła, ani w wdzięcznych rozlicznym
 kwieciem Kampánii polach, ani w Hesperyjskich ogrodach,
 y Wirydarzach Pestánii całej, kwiecia Bogini Flora, podo-
 bney nie zasadziła Roży.

Non generant similes Pastana rosaria Flores,

Nec Pharos simili messe superbit ager.

Złotem od Stárożytnych Drużow y Aureliuszow płynące
 Rzeki I. O. Xiążat LVBOMIRSKICH, powrotnym w Dom
 Wasz wprowadziła wotem I. W. MAGDALENA Krakowska
 Woiewodzina; z ktorych szacowne Purpur Senatorskich Per-
 ly, lasnie Oświecone Xiążęta, Starosta Kaźmierski y Olsztyn-
 ski Bracia, nad przeswiętne kleynoty, złota Polski Koronę
 zdobia. Nietylko iednak Herbowny lasnie Wielmoznego
 STANISŁAWA TARŁA Woiewody Lubelskiego Oycá
 Waszego Topor, w Senacie przez Was u Rzeczy polpolitey na
 wieczną sobie zarobił pamiątkę; ale też y w Kościele Bożym
 Święte do Ołtarza formuiąc Osoby. Plonie Seraficznym
 FRANCISZK duchem. Nayprzewielebniey za Xieni IMćiow
 Panien Benedykcinck Zakonu Sandomińskiego, strzelstwi-
 aktami Niebieskie zwyciężając Woyłk. Spiesz na tę pogrze-
 bową scenę z lasnie Wielmożnym KAROLEM TARŁEM
 Kancelrzem Wielkim Koronnym, Stryieczne naturą, rodzo-
 ne Sercem; Wielkie Familie LANCKORONSKICH y CHO-
 MENTOWSKICH, żalosne Persony swoje prezentuac.
 Sprzyjająca przytomny chęcią, lubo miyscem odległy lasnie
 Wielmożny ADAM TARŁO Woiewoda Lubelski, tu swoje
 Kawalerskie prezentuie Serce, ostrym śmiertelności kamie-
 niem skruzzone. I. W. KAROL TARŁO Starosta Stężycki
 General Woyłk Koronnych, nie mnieyszą czyni kondolency-
 ą, uszczerbek w Toporze widzący swoim. Tak dalece iż przy
 tym żalu mowić więcej nie można, o wielkiej Po-
 wadze, zasługach y Estymacyi Pieswiętneho Domu:
 dolyć powieścić słowem, iż wszyscy, są TARŁOWIE.
 Nie

Nie potrzebuie, áżeby się w cudze ustroił piórka, bystro-
 lotná po świecie Prześwietnych KONCZYCOW Fami-
 lij Fámá, dosyć swoim zaśczytem y ozdobą piękna, *super*
Polonas enitescit Aquilas, odwaga, męstwem y Honorami,
 niższe przenikająca obłoki: bo pod samo wielkimi zasługá-
 mi lzybująca Niebo. Same sobie Elogia pióza, nie już w
 czarney attramentu probie, ále w krawcy nieprzyjaciela
 zmoczone nie raz okazyi, Herbowne KONCZYCA pióra.
 Nie płochego lkará ná wołkowych przeciwko słońcu unoszą-
 cego się skrzydlách; ále wytwornych prześlawnym Geniu-
 szem Dedalów prezentują, z zawilego zawsze Labyrinthu
 przezorną doskonałością wynieść ná wolność umiejących.
 Nie tak są załuszone Pegazá skrzydlastego pióra, ktorými
 aż ná same zániesion Olimpy, zá Párnas gwiazdolite osiada
 gory. Niegdy ná Symbolicznym wyrażono skrzydło, dla
 wielkiego Imienia zaśczytu: *Nomina magna fero*: y wálce-
 mi PORY lotne po káukázach y Apenninách oblińac się
 Echo nie insza: *Magnorum Heroum* ogłasza Fámę. Temi
 Herbownemi wyrażoną znakami Fortune Cesarzá, woyny
 Alexandrá, zwycięstwo Pompeiuszá, Annibálá rezolucyá,
 szczodrá Trajaná generozyá, Oycowská Wespazyáná laská-
 wość, y insze ktore wielu zdobiły nieśmiertelne Dzieła, ko-
 żdy z admiracyą wyczytać może. Nie z inszey circumstan-
 cyi Strusie Pióra zá Rodowity lasnie Oswieconego Domu
 przydano Zaśczyt; tylko iż we wnętrzościach swoich wo-
 iennego: *Mars trawili želazo*: twarde natarczywego Bisur-
 máná kruszyli bułaty: y oraz iako *Aquila magnarum alarum*,
 od ogniistych Grádywá upałow, cále Imperia occidentalne,
 zaśłaniáli: Ieszcze przed KAROLEM wielkim Imperátorem
 Rzymskim gnieździeli się w Cesariskiej kotonie, po wysokich
 Honoru Excellencyách tryumfalne ścieląc sobie Laury y
 niezwiédłe Dzieł Rycerskich Pálmy. Bynaymnicy między-
 licznemi krwáwego Grádywá, w parácie stojących Chóldo-
 wników szeregami tworzył z sobą waleczny Boháter, WAN-
 DALINVS MNISZECH Wielkiego KAROLA Imperatora
 zachodniego Wodz; ówżem ná same beśpieczny narażał się
 ognie, lubo widział, że przeciw niemu z Małowych prochow,

iako z grubych chmur, ołowiane rzęśisto sypały się grady.
 Jeżeli iainy Walecznego Hektora w Trojańskich płomie-
 niach pokazał się dowód, gdy po dziesięcioletnich z Darda-
 ny utarczках, tryumfalne z Pergamow zapalił ogień: nie
 równa WANDALINA tego, przez równe lata rezolucya,
 który na codzienne palającego Marsa Vulkanie Heroiczne
 ażardując serce, na śmierć tyśiącznym Cesarza Woyskom.
 nigdy nieustraszony przodkował zawżę; tak, iż na ten czas
 przyznałby mu każdy, co niegdy o Stylikonie Claudianus
 pisał:

rupta si mole Typhæus,
Vinctis profiliat Titius si membra resolvat;
Si furor Enceladi, proieccta mugiat Æthna;
Opposito Stilicone cadet.

Wszykowane na placu Bellony Kawalerów Skrzydła, tym
 przedzey do zwyciężkich ubiegały się Laurow; gdy im lotne-
 go impetu tryumfalnych AWNDALINOW dodawały Pio-
 ra. Biepieczniejszy Cesarzkie Maiestaty y całego Państwa
 Rzymskiego stały przez ten czas kapitolia, gdy na iego po-
 polegały Głowie. Przez siedmioletnie Marsa upały, chło-
 dząc zwyciężką karacena całej Rzezy Corpus, siedmią Pio-
 rami, iak Naywyższego Orła *septiformi munere* jest ozdobio-
 ny. Za protekcyą woennym żelazem obciążonego Świata,
 złotą z drogiemi kamieniami odebrał Koronę: ażeby prześwie-
 tna Pyropow radyacyą z krwawego potu osuszyl Głowę
 żeby poznać było każdego WANDALINA MNISZCHA
 godnego Cesarzkiej korony Kawalera: żeby tym Sfery-
 cznym Imperatorow Niebem, całemu Światu zaiasnieli. Ma-
 ło było Wielkiemu KAROŁOWI, za nie małe prace Her-
 bownym Kleynotem kontentować Wodzą; ale za zasługi
 do Páńskiego przypuściwszy sercá, wiecznemi chciał ich
 mieć Socyuszami, Pierwizymi dla siebie COMITES, na całej
 Imperium proklamuiąc. Kwitnie między inżemi tyśiąc od-
 ważnych Mężow na polu Marśowym Palmami, nie odro-
 dny sławnego Achilleśa Potomek, waleczny nie tylko w I-
 mieniu, ale y w rzeczy samey WALERIAN MNISZECH
 osobliwsza zwyciężkich laurow ozdoba: który za OTTONA
 Imperatora z Rzymskim wojnę tocząc Krescencyuszem, he-

roiczna Śmierci swoicy kosa, obfitą sławę odniosł krescencya.
Tak dalece palających affektów przeciwko Ojczyźnie we
wnętrzny w nim się rozpalit Wezuwiusz; iż same tylko strą-
żliwe krwawego zrzodła strumienie ugasić go mogły. Nie
farbowany w tym Hetmianie, przeciwko Państwa Cesarzkie-
go kándor, y w obecnych krwistym pieniających się humorena-
ranach, swego koloru nie utracił; ale raz do Thronu kawá-
lerskie przywiązawszy ferce ani samym Alexándra mieczem
odciąć go nie pozwala:

Est amor hic Patrie nullá pensabilis arte,

Legibus impenso Sanguine velle mori.

Słusznie Orężem nominuje Piora, doświadczony nie raz w
krwawym boju Pyrrus; to albowiem z Heibownego widzie-
my zaśczytu, krotą Mária Sarmackiego zdoła, y natárczy-
wizym przeciwko Adwersantom czyli: zemdloney Mária-
wym upałem Ojczyźnie wdzięczne zefiry, y łaskawe ethe-
rye nieci, przeciwnym zaś stronom ślázne pobudza Aqui-
lony To pierwsze od MIKOŁAJA szczęście, za korony SI-
GISMVNDĄ Pierwszego podkaza Polskę którą bardzicy iák
niegdy ofierować lego Patron ubóstwo, złotem prześwie-
tanych MNISZCHOW Talentami ubogacił. Oddać po-
giem BOG łaskawe dary, gdy mu za skarb dożywotni He-
tmáńskiey Buławy konferuie Perłę, iako nieośzaczowany
Adamant z szlubnym Pierścieniem KAMIENIECKA, He-
tmánównę W. K. Podolską Woiewodzanę: Delicye Kro-
low, osobliwsze Rzeczypospolitey ukontentowanie, MIKO-
ŁAJA pierwszego Synowie, JAN Krasnostawski y lasielski
Stárosta, IERZY Woiewodą Sándomirski, Lwowski, Sam-
borski, Sánocki, Sokalski, Medycki &c. Stárosta. Mąż dzie-
łami Rycerskimi wielki, kontylami nie porównany, polero-
wną Gradywą zbroją y Senatoriską Purpurą łásnie Wielmo-
żay. Pierwszy Woiewodzanę Krakowską Fierleciownę má-
jący za sobą, Fortuny y Honoru przyczynił Domowi: drugi
Corkę własną Rossyjskiemu zaślubiwszy Imperátorowi, ca-
łey Polszcze Kroleitwa przyczynić nie málą był okazyą. Po
śmierci albowiem Zięcia swoiego Demetriusza Cára Mos-
kiewskiego, do tego MARYNA MNISZCHOWNA Połno-

cne pociągnęła Państwo, iż WŁADYSŁAWA Zigmuntá III.
Nayiasnieyszego Monarchy Polskiego Syná, za Cesarzá obra-
wizy sobie, na Tronie ufundowali. Co za szczęśliwość y
prodigium! iż Nayiasnieysze Maieřtatu Polskiego słońca w
łamey Połnocy pierwszym zaiasnieli światłem: iż łame nawet
Aquilony Herbownych PIOR zażywała Wólzých; ażeby na
Thron wyłoko podniesli Głowę, iż w głębokim krwi MARI-
NY Morzu, nie tylko do koron Perły ale łame Korony łowi
Honor Polski Pierwizá IADWIGE TARŁOWNE, druga
ZOFIA OŁOWCZYNSKA W. X. L. Xiężnę przyiawizy
w dożywotnią przyiaźń, osobliwszą wpotomřtwie Fortunę
złotym pierścieniem Sarmáckiemu zařlubil Lechowi. z Pier-
wszą IANA y Stanisława, z drugą MIKOLAIA, ZYGMUNTA,
FRANCISZKA, STANISŁAWA BONIFACEGO Synow,
VRSVLE, Xiążęcia WISNIOWIECKIEGO, y MARYNE
DEMETREGO Cará Rolskiego Zony; iako *Nutritus*
Deorum Themistocles na obronę prawowierney Orthodoxyi,
y całość łwoicy Oycyzny wypiegnował. Wiedzieć było w
złote potu deszcze rozplywających się dla Polskiej wolności ło-
wiszow: na łame narażających się ognie śmiałych Achille-
řow: za całość Oyczyřtych Athen, na śmierć duszę poświęca-
jących kodrow: Odwaga y meřtwem Kawalerskiego łerca,
łlawnych Mucyuszow: powaźnych radą doskonałá Konřow:
y życie y fortunę *pro Aris & Focis* aźardujących Pompiliu-
řow: *vicina Dijs Numina* na których reku polegająca
Świátá Lechickiego Sferá, nigdy *adfuneřtū occasū* w tak wielu
obrotach nie zapadała. Nie odrodni Marřa Polskiego Sy-
nowie; bo godne nie śmiertelnych kwitniącey łlawy korim-
bow, MIKOLAIA MNISZCHA Kánclerzá Wielkiego Ko-
ronnego zacne Potomřtwo, IERZY, PAWEL, MICHAŁ,
CHRISTOFOR, y ANDRZEY, przez ogniste stoly nieprzy-
iácielskie goniący Woyská Eneaszowie: przez krwawe Bello-
ny roże do Honorow postępujący Perseuszowie: przez ořtre-
ná Márřowym plácu żelázo, do złotey chwały łwoicy koro-
nypnacy się z Lechem Senatorowie. Tych Herbownymi
KONCZYCA Piorzy, wymowny w Senacie *aurei oris* wřła-
wił się Merkuryusz; Polska Fama *sublimi feriens fidera verti-*

pod same Niebo unosiła się wielkie Honorom Przywileie
krolewskie piśaly ręce, wszelkie nie rzady daleko za granicę
proskrybowane: tak dalece, iż otym Rodowitym *Strusia*
Zaszczycie napisać się może, co niegdy Watykańskiemu
przyznano Orłowi:

Hæc servavit Avis Tarpedi Templæ Tonantis,

Ignæ pennis hæc fulmina texit Avis.

Lecz nie potrzebá ná dokument nieśmiertelney chwały, ná-
dłonce iásnieyszey Stárożytnych z grobu duchem Orátor-
skim Piotrowinow wskrzeszać: nie potrzebá *ex Sanguinis*
Arbore wymownych ná pochwałę formować Merkuryuszow:
Illustribus Atavorum Ceris, iáwna Polskiemu Swiátu obia-
śniać Powagę: w lednym iásnie Wielmożnym IOZEFIE
Wandalinie MNISZCHV S. R. I. Hrabi Marszałku Wiel-
kim Koronnym wszystkie ozdoby, záslugi y Godności, w klar-
obaczyć może, cokolwiek w inszych śmiertelne zátały um-
bry: *convenit in unum, quid quid in orbe fuit decorum*. Co-
kolwiek w Antenatách lego, iásnie Wielmożnym MIKO-
ŁAIV Koronnym Archikancelerzu, IERZYM Woiewodzie
Sandomirskim Prádiádzie, w FRANCISZKV Kásztelame
Sadeckim Dziádzie, IERZYM Woiewodzie Wołyńskim Oy-
cu Powagi, estimacyi y Dziel chwalebnych, Krolewskie
Trony, Senat Polski y Swiat cały widział? te wszystkie u nie-
go, złotym obfitych cnot Hermem iáko w Purpurowe głę-
bokiego rozumu wlały się Morze. Záślania od ognistych
Grádywá upałow tak wiele Kwitniaca Laurami Marszałko-
wska Láská, pod nią od wszelkich Mársa piorunow beśpie-
czna spoczywać Polska. Rodzi tak wiele fruktow to publi-
cznemu Honorowi konsekwowane Drzewo; ile Stárożytne
Apolliná dęby uniesćby ná sobie nie zdużały. Krolewskie
piastwie z wszelkim beśpieczeństwem iáblká, żadnych z záo-
strzonym apéitem Tántalow do siebie nie przypuszczájac.
Drzewem wiadomości na zwać się może, tylko iż z niego
żaden *non carpit mala*. Nie komu inszemu koronna w tru-
dnych procederách przyzwoitsza Láská; iáko tyśiacznym
złotego Cerebellá talentem, *Et mille meritorum pondere gra-
vato*, iásnie Wielmożnemu MNISZCHOWI Temu, nale-
żała

żała. Nie komu inżemu głębokie nakazywać przysłało mil-
czenie; tylko którego sława publiczne w konsyliach zabiera-
jąc głosy, pod same Niebo wynosi. Mówić zakazującemu,
wszelkiej Chwały, Cnot y załug obszerne należą Oracye,
Marszałkowi: pod Laskę jego z najniższą adoracyą skła-
niać Świątynię przynależy Głowy; który mądre Parnasy
przewyższa rozumem, y Powaga wyłokich Świąt przecho-
dzi Atlasów. Potrzeba, ażeby bezpieczna, na publiczny
widok Monarchom Swoim torował drogę? nie może być
bezpieczniejsza nigdy; iako za poprzedzającą IOZEFA Pal-
mą. Potrzeba, ażeby za Nim, na konsylia wszelkie stany,
iako Pszczoły do ula gromadziły się? hurmem iako na lep le-
cą, za pełnym kándorą IOZEFA Kwiatem. Marszałkow-
ską w Rękę piastując Laskę, w sercu śnieżystą Lilią pod Se-
natorską ukrytą Rożą, Herbownemi KONCZYCA Piory,
Excrudit s mentium pennis, iako Sarmacki Orzeł przy Tronie
Najjaśniejszego Ministrując łowisz, wszelkie impety ogni-
stych piorunów młyguie. Nuncyusz dobrą pospolitego
Merkuryusz, Krolewskim asystując Sferom, wszelkie od nich
przeciwne odwraca *motus*; wszelkie *inhiantium Draconum*
fortunę rozrywa Laską, zawziętości. Tuzyma *Ius Gladij*
nie dla tego: ażeby pierwsze w Senacie tryumfował Głowy,
albo przywilejskie ranił nim sercá: ale bárdziej Rzeczy Po-
spolitey defendował: Krolewskich Koron y oraz złotey
wolności Wielki Obrońca. Samych nawet Solonów, ten
Sprawiedliwości Titan, Aristidełow, Iustynianów y Lykur-
gow, przezorną y doskonałą prudeneyą swoją sadzić by
mógł. Káto Rzymski ustąpiłby mu krzesła, y Konfus swo-
iego Senatu; ile razy na sądy zasiadać przychodził. W ka-
żdey Sentencyi od samych Dyktatorów Radamantow zawi-
snych, żadney cenzurze nie podlegałby. Tak wiele ten Sena-
tor wielki u Polskiego sobie zasłużył Świąt; ile by Mu od-
służyć wszyscy niewystarczyli. Tak wiele około Dobrą po-
spolitego prac podział y trudów; iż złota całego Pánstwa Ko-
rona, mało by była w rekompensę. Zgoła Marszałkowska
tego wielkiego Senatora Laská, Laska Pana Boga jest, która
nas wspiera. Rozga Direkcyi tego, Roszczka Aaronowa
jest,

jest, pokojem kwitnaca y perły za frukt Fortunie rodząca
 Polskiej. Rośnie w szczęśliwe nadzieie y nie omylna złote-
 go żniwa Kręscenya, Herbowny IAGELLONA Snopek;
 ile razy pracowitym przy Nayjaśnieyszym Słońcu skrapia go
 potem, Głowa jest Ministrow, od ktorey za zdrowemi radami
 zemdloney w siłach Rzeczypospolitey przybywa zdrowia.
 Kolumna upadająca Polski nazwać się może, o którą przez
 zamieszane pospolstwa Morze, w padające rozbiłają się natar-
 czywe Fata. Nieoszacowany Krolewskich Koron Achates,
 nie zmyślonym Swiātu Polskiemu świeci afiektem. Nay-
 wyższy Senator z Ministrow, swiatobliwością Niebá dotyka
 się; BOSKIEGO Maiestatu y Krolewskiego nayniższy Kul-
 tor. Przy złotych Regnántow Sceptrach, nad Iego Rozum
 nie droższego: przy doskonałej Sfery figurze, nie nad obrot
 doskonalszego: przy świętnych Kleynotami Koronach, nie
 nad złotą Cnotę jest jaśnieyszego. Przez krystalną tarcę
 Iego, większe afektów ognie, przeciwko Poliszce, Słońce
 Nayjaśnieysze amplifikuje. Z kropionego krwawym del-
 czem Pola, gorącym zagrzane afektów promieniem, Kwi-
 tnącego pokoiu Roze, wyprowadza. Sieie rzęsiłemi potu
 perlami; ażeby na Sarmackim Polu nie roślo żelazo, pod try-
 umfalnym Nayjaśnieyszych MIECZOW AVGVSTOW-
 SKICH Krzyżem, wszelkie złe zwyciężając, wszelkie tryum-
 fując przeciwne Duchy. Ażeby dni prowadził pogodne
 Nayjaśnieyszy Titan, laśnie Wielmożny przed nim pizod-
 kujący Hesperus tumany uspokaja ażeby w wszelkich o-
 kazjach służył; nigdy z przychylnością nie oddala się: tymże
 sercem w boiu, co y w pokoiu asystując. Słowem prosta
 rzetelności idący droga, nigdy przy Marszałkowskiej Łasce
ad assensionis lapidem nie ugodził. Z Honoru na Honor
 idąc, z cnoty postępuje w cnotę: na Każdym Gradusie
 przed BOGIEM upadając. Przyszedszy *ad supremas Hone-
 ris Aedes*, tym bardziey do Naywyższego BOGA kołącze.
 Tak wiele Officiów Krolewskich expedyując, nayıerwey
 Boskie odprawia; Swiadcem pobożności Iego Serafi-
 czny Kláštor Brostowski, od ktorego tyle munificencyi la-
 skawych odebrał, ile naywiększemu Fráncizka ubóstwu do-

tyć było. Są y inſze Zakony ubogie, choyna wielkiego Trá-
iána lárɡicya ubogácone. Zgoła to ſię lepiej prawdźi o
Wielkim Márſzałku Koronnym, co niegdy o Rzymskim Ho-
noryulzu Márcellus nápiſał:

Hic tennes onerat gaze praeſtante palmas,

Promit & Eoi pretioſum fulgur obrizi.

Hinc Honor & Virtus ſplendet, velut ante minacem

Ignem Iovem, tremulis praefulgurat ignibus ether.

Wiedział kogo ſobie za kompána obrać dożywotniey godne-
go przyiaźni: Wielkim Cnotom, nie mnieyſze doſkonáło-
ſci I. W. KONSTANCYA; Starożytnemu Domowi z Stá-
rzow TARLOWNE; Przedniemu Honorowi, Lubelſką
Woiewodzanke. Iako *filia Oceani* Perła, między Srebrne-
mi Eritreyskiego Neptuná fluktámi ukolýſana, nieoſzacowá-
ny kleynot Purpurowego wyſokiey krwi morzá, przy ſzlu-
bny m pierſcienu ná ſolgę dożywotniey przyiaźni wzięta,
Wielkiemu Eſteſtyonowi affektem ſerce pieczętuje, Coż prze-
ſwiętny Topor wielkiego gorney Prozapj Rodu, ieżeli nie
oſobliwá Rhodu ſławnego Oſobę uformował; ná honor ſa-
memu nayaśnieyſzemu Plánecie Słoneu, wieczney godna
konſekrácii. Coż podłogo! między bogatymi Domu ſkár-
bami, złotemi należacych Imperátorow Sceptrámi, krwá-
wymi drogich Buław rubikonámi, zaáleć ſię mogło? Wy-
ſoki Honor wſzelkiey doſkonáłoſci w niey ſplodził excellen-
cya: ze krwi dziedzicznych Purpuratow, ſzczęście Polſkiemu
Swiátu zrodziła Fortuná. *Są me iedne kreáture, nie inſzego*
tylko próżnowánia y delicyi Cory, ktore iako w ſaraju Bogi-
nie, bez wſzelkiey pracy w koſztownym ſiedzą pokoiu, y o
ſamey tylko myſłac głowie, wſzelkiego rozumu zapominają.
Są ktore Swiátem, bawiąc ſię, nie wiedzą o Swiećcie, wſzelką
cnotę w pięknoſci, nie pięknoſć w cnoćcie eſtymuiąc. Są kto-
re w krzyſtałowym zátopiwszy ſię zwierćiedle, iako Nárciſ
w przeźroczyſtym zdroiu, pięknoſć ſwoię w Kwiat znikomy
odmienią, nie więcey oprócz białogłowy. Nie z tego ro-
dzáiu wykwitneła Domu Swoiego y Cálcy Polſki Ozdobá
jaśnie Wielmożna KONSTANCYA. Nie tak wygládzona
ludzkiey pięknoſci ozdobę, ſámemu tylko ná pozor Swiátu
iak

*Swonſho Pa-
miniatur*

31
iák wśzystkim ná podziwienie Cnoty perfekcyą krztałowała.
Tak się piekrzyła: ażeby każdy Páris by iedney nie cenzu-
rował muszki, y oraz stooczny ludzkiey reflexy Argus, za-
dney mákuły nie obaczył. Nie tak zrzodła czystego nitor,
iáko sama czystość, nie tak różowy liquor, iáko sama wśty-
dliwości róża, piękna iá y ozdobná nad inśzych uczyniła.
Kolumná wśzelkiego statku iásnie Wielmożná KONSTAN-
CYA, ná śhiskim urody łódzie nigdy się nie fundowała; wśzy-
śtko Cnocie swoiey, nie żadney fortunie przyznawaiąc. Zu-
zanna nazwaćby się mogła; bo Purpur Senatorskich róża.
Nie bowiem z Imienia Konstancya, tylko śtateczność; nie
inśzego Zuzanna tylko róża przy śtateczności nazywa się.
Złączona Márfowi Polskiemu Pallás, konsowi Trybunału
Márszałkowskiego Astrea, Rodowitym KONCZYCA Pio-
rom, iedyne delicye Orła Polskiego. Cieżyła się Oycyzná
z tak śzczęśliwey koniunktury Planetow Sarmáckiego Nie-
bá, dla Ziem Koronnych, wśzystkie prognostryki dobre omi-
nująca. Iákoż, nie iednemu zginąć by przytżło, ná niebe-
śpieczne krwáwego Morzá Syntes y Charybdy, intencyi swo-
ieh rozpuściwśzy żagle; gdyby go iásna tá Septentrionu ná-
śzego Gwiazdá, tá łalkáwa y przychylna Nawie Lechickiey
Cynozurá nie oświeciła. Implikua w niewolnicze wieczy,
ktorym rozumu nie śtaie wátku, piezczonemi Syrakuzanek
tráktowane rękami osnowy, uwiklanych w áffektu ich śięci,
z Krolewskiego pokoju niewolnicze turny, y z pałaiący
miłości ná ogniste śtusy, prowadzac Sárdanapalow. Nie
proste domowey zabawy włokno, ale złotey wolności trá-
kuiąca Runo, kosztownym rozumu obrotem, lepicy iáko
odmienney fortuny kośem, ná potoczny interetłow zwiłá-
ła klębek, przez ktory nie iednego w swoim uw klanego Lá-
biryncie, ná wolną wyprowadziła aurę, tá śzczęśliwa dowci-
pnego umyśtu Ariadná. Gdyby znowu wojenny z Troián-
skich popiołow żwáwego Grádywá rozrzarzył się ogień: że-
by znowu odważney przeciwko Achilleśa Pentetylei Frygijská
roczyć przychodziło wojnę: między Heroicznemi Amázo-
kami: ktore w bitnym obozie surowemi krwáwego Márfá
karmily pierśiami; náypierwszą by Heroná bwiła Márszałko-
wa Wielká Koronna: chwalebniey iáko Polska Wándá, li-
czné

czne Rytygera zwyciężając Woyskã, y nie śmiertelne laury;
za zielony odnosząc Wieniec. Bywa śliczne Roży szkarla-
tney kwiecie; ktore oko do wezrzenia, wonność do zapachu,
rękę do zerwania wabi: sćiągnawszy iednak beśpiecznie po
iednę, aż ci druga krwią zboczona ná pãlcu zakwitnie ro-
żã; ktora ostrym skłówszy Cię cierniem, ácumen w łenach
zastãwi, dowcipnieyszym ná drugi raz czyniąc; że y Krolew-
skie Kwiaty y Purpur Senatorskich Roże, mają swoje kolki,
ktoremi bodã. W tym różowym Purpur Senatorskich Pe-
ście, iedyne tylko znaydziesz delicje, krwawã zãfarbowaney
witydliwości bãrwę, ostrość subtelnego rozumu, nie kolce;
wonne Cnot rozlicznych duchy, w koronę niezwiãdley
chwały przedniego Amarantu rozłożone liście, zielonym
uwieniczone málem podiętey ćierpliwości Pálmy, obaczysz
y z podziwieniem ich nápatrzyć się. Kwitnã woniciãce w
ogrodzie Pańskim Lilie, nie winne listki swoje wdzięcznie y
mle rozwinãjące; iakoby ustã, słodkopłynne otwierały y
wdzięczności swojej opowiadały kãndor; coż? ieżeli swoje
ięzyczki gorãcością y upałem sioneczaym uschle, nie ná za-
ranney krople podãgã rosy, ale częstokroć w słodkiej Hekuby
maczãgã likworze; ieżeli we młodościach swoich, nie tak iakó
tãnte do Niebã ziewãgã, ale inżym gorãcego Pãta dotknięte
ogniem, wyszczerzãgã się. Nie ztey wykwiłnãł planty, peł-
ny kãndoruy śnieżyłley ozdoby Purpur Senatorskich Kwiat,
ktorego pierwsze nasienie, cnot perły; Wirydarz Rãvski O-
grod; kultura opãtrznóść Boska; rola dãrow Niebieskich in-
fluencye; codzienna wiosnã wdzięcznym Zefirem wzbudzo-
nych pobożnością Duchow powiewãgã; Lãto, gorãcych
miłości Chãryzmatow. Podcięta niedyskretnã Libityny
kosa, ozdobnym cnot rozlicznych stãłã się bukietem, wiaz-
nã zãślubienie oddãnych BCGV. Wygrałã z Swiatem ro-
skwitłemi kupressami w zielone grãgã, przy szczęśliwey wie-
czności wiosnie. Utrãciłã, iakó Bellonã Mãrã; iak Pállas
Apollinã: utrácił wzãiemnie, iakó Mãrs Pálme; iakó Laur
Apollo, feralne Cyprisy, zã życia Koronę odbierãgã. Vbo-
gich sieroć Mãtkã byđż przestãwszy, Mãtkã się boleści stãłã,
y obfitych żalow. Szczęśliwy dzień był, ktorego noc śmier-
teiności odprawilã: z Zãługami ná wiecznã idãcey drogę,
zãbie-

zábiega sam Naywyższ. Iowisz, Koronę oddając Niebieska
w rekompensę. Wesoły dzień Iowisza Czwartek, smutku był
wzyskim przyczyna, ley samey na Godach Niebieskich wie-
czną radością. Zachodzą w tetryczną grubey chimury um-
brę, łasnie Oswiecone y łasnie Wielmożne, Złotego Korony
Polskiej Zodiaku Gwiazdy: I. O. Xiężna TERESSA LV-
BOMIRSKA Woiewodżina Czerniechowska; I. W. ELIZA-
BETHA WIEŁOPOLSKA, Koniuszyna Wielka Koronna;
I. W. LVDOWIKA POTOCKA Woiewodżina Kłowska y
Chetmánowa; I. O. ANNA z Xiążąt Lubomirskich RZE-
WVSKA Woiewodżina Podolska; I. W. BELTILDA z Szem-
bekow MNISZCHOWA Podkomorzyna W. X. Litewskie-
go, y oraz Seraficznyim ogniem palające Damy Zakonne,
Cotki y Wnuczki I. W. Marzalkowy. Z Słońcem rowno ia-
śniejące, Te Sarmáckiego Niebá Ozdoby, rozlicznemi prze-
świećne Cnotám; Purpurowym Wschodu swiego ozdobne
promieniem, południowym rozumu doskonałego iasniejące
światłem, wypogodzoney z lustrzenka piękności świecące lu-
strem; w smutne Hyady y Helady płaczliwe odmięknęły się.
Przyznać każdy musi; iż łasnie Wielmożnego WENCESLA-
WA Hrabiego na Rozdole y Reiowcu RZEWVSKIEGO
Woiewody Podolskiego Herbowi Krzywdę, nie tylko w I-
mięniu, lecz y w rzeczy samey: kiedy na przeświećny Jego
Podkowy splendor, idzą śmiertelna pada; kiedy Rodowitym
Krzyżom, nowe Fáta przydają Krzyże. Nie zwykł ten nie-
śmiertelny Zaszczyt podlegać Śmierci; ale po kárkach nieprzy-
iáćielskich deptać, tak; ażby głowy nie podnieśli. Sławna
od wieków Pegazá Podkowa nazwać się może, nie baiecznych
Agánippy Zrzodeł z Parnáskiej skały; ale mądrego z Głow
uczonych zdroju, y słów płynących na ochłodę Oycyzny w
Senację, dobywająca. Na Twoich Krzyżach I. W. Sena-
torze! Przedwieczna zaw sta Mądrość, y do tad polega nie-
docześna: ma swoię z nich Krzywdę nie Krzywdę, bo Kley-
notu tego nieoszacowaną drogich talentów rekompensę. Nie
mdleie pod niemi stojąca Matka Oycyzna nasza, bo bez
bolesći zostac y owszem z konsolacyą. Ran te Krzyże nie za-
dają nikomu, ale wżelkie leczą: zadney pod niemi nikt nie
cznie passyi, bo bez passyi zostają zawżę. Z Łaski Marzalko-
wskiej Twoicy, pod czas Scymu Wpokoienia, porządany za-
kwitł nam pokoy. Kawalerska ozdobi rezolucyą. I. O.

Xiążęta LVBOMIRSCY Woiewodzie Czerniechowski, do tego śmiertelności należący Aktu, nie leczą żałoby na siebie barwę, dość ciężką kondolencyą, na swoich heroicznych znoszących pierściach. Ten jednak niezwyciężony Chiron Śmierci nieużyta, napięta na łuk fatalny strzała, na dzieć Twoiego dotyka Serca. Jasnie Wiel: **IERZY AWCYSCIE** Podkomorzy W.X. L. Sanocki, Głębski, Grudziński, Lubaczowski, Kułpiński, Kapinowski Starosto! Macierzy Twojego Serca y załóż Dziedzicu, nie śmiertelnych zasług, Sławy y Godności, prawdziwy Sukcesorze! Nie innego Heibowce Konczyca w Tobie wyrażają Piura; tylko perłowe wrodzonego Kanderuśłowa, mądrego Sapientów literaturę, punkt w takiego Honoru, y chwalebne wysokie Charytaterów pancerzyki. Gornych geniuszów Orłem wcale nazwać się może herbowny Twój Konczyca, nie tylko mądrego Apollina Febrowa, ale też publicznym Światła Purpurowego, doskonale natyceniny Słońcem. Klemencyi Twojej, wypogodzone równa się Niebo: Sprawiedliwości, Arcopag cały: wszelkiey Generacyi, choynym nieskape złotem Arabii weny: Heroicznym tak y om, w obrotach potocznych Firmament nie poruszony. Zgłosiła: Herbowne Piura Twoje, wszelkiego Honoru piszą ci *et in privilegia*: Kanclerskie I. W. **SZEMBEEKOWNY** Pieczęci potwierdza: Najjasniejszy **LESZCZYŃSKICH** przyznaje Głowa. Świecisz w klar wszystkim, prześwietnego umysłu promieniami y oraz licznymi Cnot Heroicznych luminarzami, iako tępami w swoim Meridianie Orion Gwiazdami, I. W. **IANIE KAROLV** Łowczy W.K. przy śmiertelnej jednak Matki Twojej nocy, żałobną cnić się musisz Ekliptyką. Nie już głośne Akteona po dzikich knieciach Molossy ale ciężkie między fatalnymi Kupreśami wyśworować zale, Łowczemu przychodzi Koronemu; którego wszelką miłości ponetą Macierzyńskie do siebie wabiło serce, teraz śmierć ubiegła. Tu należą I. O. Xiążęta Familie **WISNIEWIECKICH, CZARTORYSKICH, SANGVŠZKOW, RADZIWIŁOW, LVBOMIRSKICH, OSTROWSKICH, KORECKICH, y ZBARAŹKICH**. Tu jasnie Wielmożne Domów Wielkich Injona **OGIŃSKICH, Chodkiewiczów, Stadnickich, Paców, Kiłżków, Kamiennieckich, Sapiechów, Rudominów, Siéninskich, Zborowskich, Herburtów, Wołowiczów, Rudzińskich, Słupeckich y innych** nie przeliczone. Już tedy szczęśliwie wyzła na trak Wieczności I. W. **PANI**: bo lecy drogę fortunna

zábiega Máryia od Nadgrody: z głębi, do pożalánego rze-
gluiącey ładu, przyświeca Gwiazdą Morską. Zegnam Cię
nayukochańszy Mężu! iedyna życia moiego kontenteco, o-
zdobo, y Opiekunie: nie bárdziej przy oplakaney nie żałuję
śmierci, iako Ciebie: od ktorego naywiększe konsolacye od-
bierałam. Ieżeli albowiem sławne Heroiny ten naywiększy
u Swiata odbierają zaszczyt; iż Mężow swoich nąd zwyczaj
kochały: niech y to dla mnie będzie pamiatka, iż nawet o-
strym śmierci multanem na poły sercem dziele się z Tobą.
Vmiera Alceſtis w raz z śmiercią Admetá, pokazując iż grob
miłości jest ostatnia meta: Skacze w ogień Ewádné! iasny mi-
łości pokazuje dowod, w płomieniach widząc swego Mał-
żonka ostrym Pyrámá przebiia się mieczem żalofna Tyłbe,
zrodła miłości z pod samego dobywając serca. Te iednak
wszystkie nie tak boleć muszą, bo się z niemi swoją łączą du-
szą; iako ia gdy się rozstaję. Wyplaciłam dług śmiertelno-
ści, z wieczną dla Ciebie zostając obligacyą. Dla ktorego
Serce złotym związane pierścieniem w wolney niewoli zosta-
wivszy; Samá zamiast turmy idę do Trunny, w długą
wieczności wieżę Niebieską zaszradając.

Iako Intrzenka w Purpurach Rożowa,

Poprzedza Słońcu swemu Mórskalkowa.

Pierwcy zakrywa w ziemi swoje zorze;

Bo świat bez Niego obyć się nie może.

Zegnam Was nayukochańsze życia moiego konsolacye Sy-
nowie y Cory! Otwiera wdrobna rozszarpáne zędrę Pelikan
miłemu potomstwu pierś: Ia prawdźiwie życzliwą exentero-
wane szczerością dla Was Macierzynskie zostawiam Serce;
pragnąc iednym po śmierci, co y w życiu żyć z wami nápoły.

Tunc etiam cum me Supremus adusserit ignis

Vivam, parsq; mei magna superstes erit.

Lubo inż wdrobne sypię się popioły

Chcę całym sercem żyć z wami nápoły.

Iednego Oycá lubo pierwszey Mátki Corek zapalony OGNI-
SKICH Płomieńczykiem áffekt, by też y w ostatnim popiele
niewygasnie Tyle kontentowałam Cię Tobą I. O. TERES-
SO Woiewodzina Czerniechowska, ile domowa Thetydą
Herbownego Srzeniawy Twoiego złotemi Drużow y Au-

reliuszow zrodłami ząkrapiając do tych czas Polskę, w każdym pragnieniu nasyciła. Skarb szacowny darów Boskich XIENIA Świętego Benedykta poświęcona Regule, iednakowo w Zakonnej klauzurze, iako w zamknieniu Sercá moiego konferwuje się. Żyć i po zeyściu Mátki Twoiey *Elżbiety WIEŁOPOLSKA*, Koniuszyna W. K. Kráowska Stárości-
na, nieostygłem w śmiertelnych popiołach Máćierzyńskim áffektem: w rekompensę żałoby, godnym wtzelkich Hono-
row y estymácii Przyiaćcielem ciesząca się:

Dopędzay WIEŁOPOLSKICH Rumaku cney sławy!

Wśródzie niech Cię prowadzi sam Pan Bog łaskawy.

Więmiżes, nie bez páłlyi, lubo przy rádośnych Oyczyznich KRZYZACH, że Cię ostatni raz żegnam *Ludowiko POTO-
CKA* Hetmanowa W. K. Woiewodżina Kiiowska: przeto żal-
ten y naturalnego sercá bólść, niechay Ci będzie ná poćiechę:

*W Każdy dzień święć ná Honor KRZYŻA Podwyższenie
Herbownego, PILAWO! gdy Ja idę w cienie.*

Więmi iako Ciebie *Ierzego Augusta* Podkomorzego W. X. L. SZEMBEKOWSKA kontentuje ROZA, Wielk: Kánclerza Koronnego Corá: kándor iednak Máćierzyńskich Piersi, ná wszystkie Purpury iest ząwż z przychylnością swoią wydát-
nieyszy. Więc ile kropli Máćierzyńskiej w Tobie krwi zo-
stawiam, tyle Błogosławieństwa ná memoryał pożegnánia-
świadczyć y ofiaruję. Czásem tylko poslednieyszy, rowny w áffekcie Rodzicielskim *Ianie Károlu* Łowczy W. K. iako do żalu Synowskiego podziałem idź iez, tak rowne odbieray z Błogosławieństwa moiego konfolácyę. Kwią skolligowa-
ne czyli przyiaźnią nigdy nie rozerwane, Dam godnych y Ká-
walerow Sercá; tu próbę życzliwych chęci moich ná kamie-
niu grobowym mácie; że y w ostatnim punkcie. punktu Hono-
ru Wászego y ná támtym Swiećie nie zapomnię:

Takiego dostoięństwa wśem życząc z osobną;

Z kąd inż postąpić wyżej w Swiećie niepodobná.

Náostátek: Swiećie nie świętny żegnam Cię bo muszę;

Niosąc z ciemności między Gwiazdy Duszę.

DWOR



DWOR NAYIASNIEYSZY,
I. W. MARSZAŁKOWEY WIELKIEY KORONNEY.

D. O. M.

Grobowy Marmur ktokolwiek widzisz?

Konstrowny y Kosztowny Kamień jest,

I. W. MARSZAŁKOWY W. K.

Nie bez żalu z Korony Polskiej wypadł,
przypadł do Niebieskiej z Weselem.

A rączey: diament statecznością KONSTANCYA;
bez folgi w pracach lustrowny y ważny,
bo poważny w Koronnym złocie.

Perła, Kandoru pełna,

Maieństawi wierność, rownym przyjemność prezentuie,

z Gniazda Polskiego Orli Kamień?

Ktorem się nikt nie uraził w życiu;
po śmierci, urazy liczy, nie leczy.

Albowiem:

Na tym Kamieniu wielkiej DAMY, wiekopomne fun-
dowały się DOMY; teraz Domu śmiertelności Znakiem jest.

Tu ostrzył się dowcip; złote rozумы, próbę brały:
dziś wszystko zabrały fata!

Tak ludzi, śmiertelność łudzi:

W złocie żółć tai: tu złoci; tu żolci żadaie:

y same Konstancye, w Awanturach czyni niestateczne,
dalekie iednak od nągany; bo przeciwko ich intencyi.

A

Co

Co statecznego to KONSTANCYI:
odmienney zaś *robory*, *sa obroty* natury ludzkiej.
Marzałkuiące, tak Honorem, iak doskonałością życie,
Wrożka nieśmiertelności było;
Zgodna do wieczności y godna lat tysięcy rokowała;
Pospolity wyrok Rok wydał!
na Śmierć prawie niewinną osadził, y osadził
w grobowey turmie czyli trumnie
za jeden dług śmiertelności:
ta tylko winna leć winna! nic więcej;
że *Serce* Senátorki *Reces* od Świata uczyniło.

Więc:
Herbowny Lecha Polskiego Orle?
na nowe przy Katafalku Światło, ciekawa wpatrz się zrzenica
niewinne Wielkiej MARSZAKOWY życie,
wrodzonym piorą kandorem skonnotuy!
Przy nowym Záchwyceniu,
Extatyczne w Xięge Wieczności, zapisuy kontemplacye,

Nie widany Widok?
żałobne ztąd powstaia tumany, zkad same Honoryuszow
wśchodziły Słońca; iako z Purpurowego wysokiey krwi
Morza.
Szarlatty Honoryuszow kolor, w żałobna kirow odmienią się barwę.
Vsfychaia Zwycięzkie Laury,
ognistego boleści ferworu nieznoszące.
Same tylko kupressy, na rozkopaney rydlem śmiertelnym,
Krzewią się ziemi; obfita łez skropione rosa.
Xiążęce Mitry, śmiercią zmarszczoney wzdrygają się Głowy
teyże kalwaryi, nawet Kapłańskie apprehenduią Krzyże
okrutna sercom Passya zádaiacey.
W Sarmackiey Idzie rozkrzewione Profapii Drzewo,
idzie na Katafalk śmiertelny

Obro-

Obroná y Zászczyt Oyczyzny TOPOR,
O port grobowy ząwadziwszy, który krolewskie formował Trony
dziś sobie buduje trunny,

Ale:

Coż to jest? ślepa bez respektu Parko!

w Wolnym, ábsolutnie rządisz się Pánstwie!

żadnego nie obserwuiesz starzeństwa STARZY:

Sámym náwet Głowy ucierasz TARŁOM:

o Topory, ostro nie ostrożną hartuiesz kość.

Káždy prawie Ich życia moment monument wieczności záśtur
żył: każda godzina, kołem wieczności má być wymierzona.

Niebył żaden Roku każdego cyrkul,

bez punktu Honoru, dla punktur swej Oyczyzny

Wartuy (ktokolwiek jesteś) Polskie Kroniki

żadney nie ustrzeżesz Linii,

Ktoráby od tej Familii swojego duktu nieprowadziła.

Ktożkolwiek wybite krwáwey Bellony charakterem, nie-
śmiertelnych Mężów traktuję karty; żadney bez nieprzy-
iáciela żadney, kozyry znaczney bez Ich chwálebnie
wygráney nie obaczy.

Z tych I. W. MARSZAŁKOWA W. K.

nie już świeckiemu Trojanowi; ále Boskiemu Tronowi ministruie
Szczęśliwą w życiu, szczęśliwszą przy śmierci, po śmierci náyszczęśliwszą.

Prácy się *nieboi* doczesney Niebo ley spoczynek wieczny.

Gdy z między żyjących wyszła *szyku*, *zysku* się nábawiła

Ztąd poznać możesz!

iák znaczną Polkiey stała się szkoda, nád którą

Sam Nayiaśnieyszy Majestat, ubolewa.

RZECZ - POSPOLITA

I. W. S E N A T O R C E.

D. O. M.

Zászła Niebá Sármackiego Gwiazda pogodna,

godná wieczney światłości!

żela-

Zelaznego wieku terażnieyszego, złota prawnie Páni
I. W. KONSTANCA MARSZAŁKOWA W. K.

Bez chępliwości poważná; bez płochości miła; bez żółci dobrá.
Z natury Dámá, rada Senátor; słowem Pallada niebaieczna.

Napełniła złotym rozumem, godna Korony Głowe.

W cnoty kwitnaca Purpurátow Roża;
nie tak siebie, iák cała zdobiła Polskę,
przykładnym Exemplarzem wszędzie zostawała.

Zyla kándorem Purpur Senátorskich Peria, ukryta w ziemi iákó złoto.
Synow Koronnych, ktorých nieprzychylná od pierśi oddaliła
Fortuna, opatrywała iákó Matka.

Zyla przy wrodzoney modesty umbrze. Iásnie Wielmożna:
przy wysokim Honorze, nayuniżensza:

Zá całość Oyczyzny, Wiarę y Pokoy, pierwszá przed Bogiem Márszałkowa.

Zadaśz ná Dworze Iey powagę widzieć? ani Iuno:
chcesz w Cónsiliach rozumu dociec? ani Pallas.

prágniecż w kościele rozgorzáłe pomiarkować chęci?
ani Vesta: równá Iey była.

Cokolwiek wynáleść się może Honorow *Fasces*, Hetmáńskich
Buław, Márszałkowskich Lásiek, Krzyżow, Mitr y Purpur
Wszystkich byłaby Panem, gdyby nie Pánia zostawała.

Albowiem:

Zádnego Honoru niemasz, ktorýby o tę nie konkurował Dame
Y woienná potrzeba, Iey by consilium potrzebowała;
gdyby Marsem, á nie Belloną była,

Te albowiem miała z náтуры *Dary*, że rady Iey były wá-
żne y poważne.

Iest czego nie tylko żałować, ále y zawołać z płaczem;

O! Zázdrośne sierpu śmiertelnego żeby;
żeby więccy wonney sławy odorem niesprzyiał; frukt ten
doyrzały y nas przytomnych ugryzłyście.

Przecież ten *Kwiát* knitá z przyiáźni nie uczyni:

Bo tkwi w pamięci nieśmiertelney.

Podupadłe pospolstwo, ktorých tak wiele ná głowę wy-
pychano z Domow, szczodrobliwa swoią dzwigała ręka,
Potrzebnym, nie bez potrzeby, dostatki szafowała.

Przy-

Przygrywającey fortuny Cytę, za cyfrę miała,
do swoiey tylko stroić fantazy:
Aby nią utrápione ubóstwo pocieszyć mogła, á wnim Bo-
stwo kontentowała;
nie głosow, ále groszow z pod Dusze dobywając.
Iáko rozpustná brzydziła się nád zwyczaj swywola, tak
osobliwie Polska kochała Wolność,
W ten czas, gdy Swiatnice Páńskie ubogie były,
Choćby oślatniemi, doślatniemi czyniła, prowentami.
Ráz poprzyśiężone Wielkiemu Mężowi złożywszy
Vota, w *Sercu do kresu* przychylná Mu była.

A zátym:

Ná publiczne wybráwszy się obrády, náłożyła Głowa.
Kiedy o całości Członkow Rzeczypospolitey traktowano,
trakt sobie obráła do Krolestwa Niebieskiego;
z kąd náyskuteczniejszy pomocy y interessow promocyę.
Dofyć drogá, ta drogá była, y owszem bez szacunku,
kiedy iej złota przypłaciła Dusza.
Zá tak wielkie ázardy y práce, w rekompensie przy śmier-
ci MARYA miała *od Nadgrody*.
Doyrzały frukt dośtoyności swoia, podczas leśieni upadł.
Mieśiaca Września zerwanyś kwiecie!
przy dniu dwudziestym czwartym; pięknie quadruiesz,
do Niebieskiej Korony, w Cyrkuł wieczności.

K O S C I O Ł D O B R O D Z I E Y C E D . O . M .

Ktożkolwiek nie kamień zá ferce nośisz:
tym grobywym skrusz się kamieniem.
Człowiecze bez duszy, zimny Memnonie!
dobądź z pod skalistego fereca łez żywego zrzodła:
wyley płaczące obfitym strumieniem zdroie!

B

Niech

Niech *ża żal* rodzi.

Kamień który widzisz? nietylko sercá ludzkie ostro-
ścią rani, ále też samych obraża Bogów.

Iest álbowirm kázusem, inaczey nie rezolwowánym, Mi-
nistrom Ołtarza; tylko Ich *żzami*, rezolwuiac się.

Káptani zá *opłakany*, szczęścia *los* go maia, czyli *sol* w oku;
wszystkim ten kámién nie *żalka*, ále *skala* iest nieużyta.

Znak zá rzecz *żnákomita* widzisz!

Kámién zá *Perłę* y Polskiey Korony Kleynot,

I. W. K O N S T A N C Y A.

Niebieski przed tym Firmament; álbowiem: Boskich ná
nim polegających Fabryk, Fundament dobry;
kázusem śmierci, poruszył się.

Vpadł nárożny kámién, ná różny nieporuszony upadek,
z *wiolencya* ná doł, z *natury* ku Niebu *szymbuiacy*.

Vpádły z nim wszystkie *nádzieie*; przy oziębłym okro-
pney *Libityny* rigorze, zostawiwszy iak ná lodzie.

Tu ozdoba *Purpura* Senatorka. *Roża*, od wiosny kwitną-
cych lát, do oštátney *leśieni*, dla Boga kwitneła

Niebu y Świętym *Ozdobom*, z swoimi *explikowała* się *faworé*

Ná *Boga* bogáta záwsze, dla *Boga* uboga nigdy niebyła.

Od tey *Prześwietney* *Honorami* *Ozdoby*,
wszelkie *Ornámentá* sam *BOG* odbierał.

Z tego *Bogatego* doskonałością morza, drogie *perły* y
kleynoty świętne, Święte *Boginie* bogaciły,

Cokolwiek ze *krwią* pobożnych *Antenatów* spłynęło w nie
kropli; wszystkie te ná *Ofiarę* zá *Rubikon* y *ozdobny*
koráll, z pod *serca* dobydź *sámego*, gotowa by.

Szczęśliwe zá *Niey* *Kościółów* *ruiny*!

Álbowiem: *sámym* w *konspekcie* *Iey* *upadkiem*, *powstawały*
Grzeszne, *przykładem*; *Swiatnice* *nákladé* *złotá*, *budowała*.

Polegając ná *Apostolskiey* *Piotrá* *Opoce*,
całe bez *Vpadku*, *stanowiła* *życie*.

Ile

Ile cegieł od *Sieciecha* położonych w *Sieciechowskim* ko-
ściele, tyle grądusów ley ściele do Nieba.

Abbácyja Socyuszów S. *Benedykta* łączy Ią z Bogiem błogosławioną.
Kandor tychże Purpuratów ku Świętym, dobrze wydaie
się w *Łabędziu AQUINATA*, iako w słońcu.

Czystość Dominikańska, jest oczywistość Cnoty Ich
iako w zwierciadle:

przy Świętej oraz y świętney Swiatu Pochodni, która na
Klimontowie, iako na Iasney goreie Gorze, wydaie się.

Zaklęczyn, otwiera im Bramę Niebieską; bo Ich za klucz
Wieczności bierze; Seraficznemi *Frąciszką* Rękami do
siebie przyimuiac; ktorzy Ich najpierwszych do
Polski Gości zaprosili.

Widzieć było iako te Fundusze (których rachować tru-
dno) Duszę ley ratować miały: widzieć było, iako na
Fábrykach Duchownych w Niebie wieczney chwały
fundament sobie zakładała.

Vpádły stáre Septizonia y Obeliżki.
stáć będą w nowa następuiace lata nieśmiertelney sławy Ko-
lossy ktore dla chwały świętey Herbowna *Ascia*, wystawiała
Ostrzac, tepi o te opokę kolę swoje Parka:
chcac zágasić, tryumfalne nieci ley ognie.

Zgoła:

Bogu zaśluguiac się, światu służyła według *Boga*.
W Święto Koronkami, albo Koroną Niebieską, bawiła się:
to zabawienie, na zbawienie swoje czyniła;
y w Vroczystość największą, najwięcey naniebo pracowała
Prawdziwie Mistyczna Pani, y oraz Polityczna,
dla Przyjaciół szczyra, dla wątpliwych rozumna;
Pozadaná dla wspomóżenia żadaiających.
Napełniła szczupłą Ciałem Tumbę;
Sława y zaślugami, Swiat szeroki.
Exemplarzem Dam wszystkich nazwać się mogła;
bo w niey nietylko specimina ślicznych y licznych perfekcyi,
Bz ale

ale całe Zwierciadło przykładów obaczył byś: które w niey,
Apelles życie na fundamencie Cnot gruntownych, pod
umbrę modeſtyi, Niebieskim kolorem, abryfował.

Spokojnie zwyciężając wszelkie przeciwności,

Za Laur zwycięzki, Rożczkę Oliwną,

na uwieńczenie nieśmiertelnych skroni, zaſłużyła.

Wielkie Wrodzenie herbowny przed Nia noſiło Topor,
przednią Pania, wſzytkim do zbudowania znacząc.

Rzymska Kámpaná, życia y Honoru przybrała ſobie Kompáná,
Cnota y Fortuna równego ſobie PANA:

I. W. MARSZAŁKA W. K.

z Nim Oyczyźnie Synow GRACHOW urodziła.

Między fioletową Domu ſwoiego bárwa, kwitnąca Timbra:

między Senátorskich Purpur Rożami, ſnieżyſta Lilia:

wiednieć w doczeſnym życiu, ſmiertelna podcięta koſa,

Kwitnie w pamięci nieśmiertelney.

Gdy Słońce z Zodyaczney wychodzi Panny, wſtępuje w Niebo;

Damą pod Słońcem, iako ſłońce.

Panie Zaſtępow?

Fortuna Pani, Senátorka godnoſcią, Fundátorka choynoſcią;
żyła! tak chciałeś; umarła! kazałeś: zbaw ją! bo możeſz.

P R O S A P I A.

Swojemu Zaſzczytowi,

D. O. M.

Przyiáciele! wypłaćcie ſię przy ſmierci płaczem,

I. W. MARSZAŁKOWY W. K.

od ktorey w życiu! konſolácyę odbieráliſcie.

Stárożytny I. O. TARŁOW Toporze!

Teraz ciężko o ſmiertelny uderzony kamień,

wznieć oſtátne wrodzoney miłości iſkierki.

Za-

Zaley się płaczem,

obfita złotą powodzia **S R Z E N I A W O.**
przy piorunuiacym w serca Prześwietney Prosapii żalu.
W żalobną zapada chmurę, **I. O, KORYBUTOŹ** Xiężyc
Złotą lubo ściśnioną Koroną, boleie Rodowitą, **LE-**
SZCZYNSKICH GŁOWA,

I. O. CZARTORYNSKICH, I. W. WIELOPOLSKICH
zmordowane w ognich Marfowych *Rumaki.*

poia się łzami; że im na swoich nadzieiach osychać przychodzi.
Blednieją przy pallorze śmierci, szarłatnych Palliuszow

I. O. SZEMBEKOWSKIE ROŻE;
gdy Im zorze wschodzące dnia niefortunnego,
ciężkim boleści upałem, dogaraia.

Z okrutnemi pasuje się żalami, iako z armatnemi Refeow
Marfami, *Gryff,* **I. O. CHODKIEWICZOW,**
oto sobie należące złoto.

I. O. POTOCKICH KRZYŻE, ktorym przeciwne Adver-
fantow nieszkodziły fata, troszcze śmierć Przyjacielska.

Doymuie swoim do żywego **I. W. SAPIEZYNSKA** Strzała
na łuk niedyskretney Parki, natężoną.

Wywiera zelowia swoje, ognistym ku Niebu westchnieniem;
I. W. OGINSKICH PŁOMIENCZYK-
na sercu, chociaż Lwiey natury swojej, tak wielkiego bo-
leści ferworu, nieznoszący.

Wyfycha tyle żalow kroplami, ile Pereł do Purpur rodził,
wiekopomny **I. W. STADNICKICH Ganges.**

Słychać fatalne Echo, o śmiertelna obiiające się skałę,
z głosney publicznej fama y oraz Prześławney

JORDANOW TRAFY.

Wyżey nad Aquilony; bo pod sam gwiazdolity Olimp,
Sława, Honorem y Zasługami,

szybuiacce **I. W. MNISZCHOW MARSZAŁKOWSKIE PIORA;**

Wieczna przed **BOGIEM** krzywdę, w Konsystorzu
Niebieskim zapisuia.

C Sło-

Słowem rzeke.

Cały Polski Orzeł, iako Fenix w szczęśliwey Arábii, przy
złotey Wolności w Sarmackim wychowany Polu, w
śmiertelnych *I. W. MARSZAŁKOWY W. K.* zatopio-
ny ogniami, w żałobny obraca się popioł.

Związany ścisłym śmiertelności węzłem, skolligowaney
Sobie Parentelii, *JAGIELLONOWY W. X. L. Słopek*; nie
tylko ostrą na wyperśwadowanie sprowadziwszy Racya,
ale też samym tryumfalnym Alexandra Mieczem, rozer-
wać się w żalách y rezolwować nie pozwala.

Ma tyle przy śmierci żalów, *I. W. P A N I*
ile w życiu konsolacyi, od wszystkich odbierała.

Ná ziemi Dianna, strzelistemi ku Bogu Aktami,
ná Niebie Cynthia zapalonym miłości ogniem tryumfująca,
Serc Przyjacielskich Duszą, przezorną Domu zrzenicą,
Koron Krolewskich Perła, wszystkich szącunku godnych,
jedynym bez taxy była Adamantem,

Z natury Człowiek; bo ludzká: Geniuszem Anioł; bo nád ludzi:
Dama wielom równa, wszystkim náyniższa, zostawała.

Mowiła nád ludzi: czyniła według *BOGA*,
Gniazdo Familii swoiey z Xiążęcemi porównała Mitry
Dostąpiła wszelkiey Godności y ówszem przeszła,
przy swoim poważnym dostojenstwie.

Ná ostatek wzięta u wszystkich w Estymie,
wydarta Świātu, oddana *BOGU*.

A K A D E M I A
JASNE WIELMOZNE PROTEKTORCE.

D. O. M.

Uważ kto czytasz!

tym Kamieniem przykrytá leży Protektorka,
Kto.

Ktorą wielom w kázusach zášłona była.
Vtáiona w ziemi.,ktorey Swiát Polski nápatrzyć się nie mógł.

Po ostatniey życia swojego linii,
ná śmiertelnym Kátafalku stáneła grádu się;

Imieniem y w rzeczach státeczna

I. W. K O N S T A N C Y A.

Cud dáwny Lothowey, w Solny obrocić się Bałwan:
dżisay publicznie solá wszystkim stáneła w oczach,

L I B I T Y N A.

Odmienia się zdiętá fátalnym zalem, w ciekace Aretuzá źródło:
nie równie dżis przyzwoitá, w gorzkie łez śmiertelnych,
całey Polszcze zámienić się morze;
ták wielką wszystkich opłakuiąc szkodę.

Rożowa krwi Prześwíetney Aurora,

z iásney wschodząca Purpurátow Zorzy,
w ciemnych umbrách, nád grobowym prezentuie się Horyzontem.
Iásne Domu swojego Południe, noc śmiertelną cierpi.

Zágasło światło.

Kościółowi potrzebne, Kroleństwu miłe, Domowi pożyteczne.

Tá álbowiem Polskiego Hemisferu Lampa,

Miłością Bogu, gorliwością Swiátu, Niebu pobożnym pałała Duché.

Chwálebnie czyniła wszystko, żadney niełubiaca chwały.

Wzgardziła obłudnego świata, pieńko gasnące światła;

Wieczne, nie doczesne Iáłości, estymuiac.

Zyła iáko podobnych wynaydziesz mało;

czyniła, iáko trafia się rzádko: umarła iáko wszyscy.

Cokolwiek u drugich, qualitetyw wynaydziesz drogich,

wszystko w Nie przechylná nátura układa,

Vkradła Parka.

Vstámi mowna, fercem pobożna, reką dobroczynna, prze-
zorna Głowa.

Domowi wieczną urodziła Famę, od ktorego doczesne ode-
brała życie.

Ná los rzucona niechybnych; bo śmiertelnych kości;
o lepsza idac, stawiła czyli zostawiła ziemię; wygrała niebo.
Od wszelkiej lekkości daleką, nikomu ciężkości nie czyniła.
Przystępna bez poczekania; przyjemna bez boiźni; szczyrą
w kandorze bez koloru.

Honorem żyła nie humorem, w Pokoiu nie bez pokoiu
y złotey dla wszystkich Wolności, rządząca się.
Jako Boginią adorowali wszyscy; każdego z ludzkością przyjmowała.

Słowem:

Delicje wieku swiego, terażniejszego pożądanie,
pragnienie przyszłego. DAMA.
Tak życie prowadziła; żeby sumnienia nie zawiodła.
Tak Senatorska szczyciła się Purpurą;
ażebym wstydem rumieńca niefarbowiła.
Orlęta Polskie, jako ná Słońce lubili zapatrować się
Złotowłosey kwiat Sarmackiego Pola;
jako za swoim Febem, wszędzie się ná ley usługi, nakłaniał.

A przymytem,

mądrze czyniła wszystko, mądre za wiele ceniła subiekta:
estymuiąc uczone Głowy; Sama front główney roztropności
Minerwa, w Tey DAMIE zmężniała;
zniewiesciał Apollo, przy Tey P A N I,
Z konjektur, przyszłe nie omylnie konjunktury wnosić,
tak ley naturalna rzecz była, jak Sibillom nad naturę.

A przeto:

nic się nie stało, coby wprzód od Niey, przezyrzane nie zostało
Szczęśliwym sukcesom dwa razy szczęśliwa była.
przed skutkiem y po skutku,

nie-

niepomyślna fortuna: nic Iey uiąć nie mogła; bo do pomyślney serca nie przykładała: na wszelkie przypadki obojętna-
Ażeby Głowę podniósł, nieiednemu podała Rękę.

Skrytey potrzebie, oczywisty świadczyła respekt.
Poprzedziła proźby uczynność. zaślugi rekompensa;

Zycie Iey nadgroda wieczna.

W perfwazyi, tak ważne bywały Iey słowa; iż każdy niemi.
nakłonić się musiał, nie lekka uważając mowę.

Zgoła.

Oratorow Geniusze, wielkością akcyi; Panegyriczne En-
komia, głośną Famy trąbą; wszystkich oczy, admiracyą
zwyciężyła.

Nauucz się każdy! na tym kamieniu zadanego pensa;
iako niestateczny stan ludzki życia,

w I. W. KONSTANTYI. prezentuie:

Marszałkowa, Senátorka, y Pánią była,

w momencie, służą w Niebie została Boską:

F O R T E C A

Gościowi Wielkiemu:

D. O. M.

Witając, żegnam Cię Gościu!

I. W. MARSZAŁKOWA W. K.

Honor z tak Wielkiego odbieram Gościa, oraz wielką szkodę.

D

Gi-

Giniesz przy Fortecy, od natarczywych fatow,
Przyjacielskim sercem, nie ognistemi Márśa kulami,
zdawna Cię attackuiacey.

Na pierwszym przybycia froncie, niebez affrontu sobie po-
stępuia Pariski! Kędy wszyscy życzliwe otwierają pierś,
y oraz ochotnym wygladaiać sercem, wołaiac; *á proszę!*
tam zązdrośną fatą śmiertelny grob otwieraiac, zdradzie-
ckie sypia Aprosze.

Zmieszala śmierć Kawalerskie szyki.

wszelkie konsolacye odmieniaiać w żale,
Ranę w Boku *TOMASZ* otwiera *BOGU*, *BOG TOMASZOWI*
żądaie w sercu.

Biie żal haniebnie w przyiażną pierś, iako Mars waleczna
w nieprzyjacielskie mury petarda.

Traby Niebieskie dzwony, smutne po śmierci głoścąc alarmo,
trwoga obmarłe, na ten Trybunał wskrzeszaia Duchy:
żelaznym sercem, ludzkie rania serca;

tym bardziey fatalnym przerażaiac głosem,
im, głębsze *silentiū* niedyskretna Libitina w życiu nakazuje.
Boleie bardziey w Fortecy, iak na Márśowym Polu
SARTUSZ zraniony:

Exvisceruie się żalem, trzema przebity Włóczniami,
Bardziey utyskuie na rządzące się w Dobrach lego,
nieprzychylney samśiedztwo śmierci,
iako na krwawe w własnym Ciele fata.

Nie tak ciężko znosić mu było wojujących Teutonów Krzyże,
iako z Tobą, przy wiecznym pokoju, pożegnanie.

Umarła w drodze:

bo rzadko siedziała w Domu, stoiać o dobro-pospolite.
Spo-

Spoczywá między Seráfinami, iáko Anioł:
przy Zákonnym *FRANCISZKA* uboſtwie, iáko Páni.
Duſzę w *CHRISTUSA* RANY, w Ręce *FRANCISZKA* Ciało,
ofiárowała, ná tych rękach piáſtować ją będzie,
poki przed **BOGIEM** niepoſtawi.
Ná Krzyż złożonemi zákłada ſię oto Rękami
iżé ley wieczná będa Radoſcia.
Dáie y *CHRISTUS FRANCISZKOWI* Rękę; iákoby y
w tym dotrzymać párolu deklaruiąc.
Duſz *SRNATORSKICH* Geniuſz, jedyny Heroín Sarmackich Fenix,
miłością przeciw Oyczyzny goreiąc, w ſmiertelny
proch rozſypał ſie.

Práwdziwie Ariadná mądrá;
nie iednego z Lábirynthu ſwoiego wyprowadziła Thezeuſzá.
Iáko złote Fortuny kłębko, ſwiát uwikłány w intereſſach
Polſki, z zawiſłości ſwoich uſatwić potrafiłaby.
Mało różna w Imieniu od Atlanta, práwdziwa Atalanta
nazwać ſie może:
Ktorá, lubo w Niebieſkiey Sferze, w złotym iednąk Kro-
leſtwá iábłku Swiátby cały piáſtować mogła.
W przedłużoney życia ſwoiego podroży;
iák záwſze ſwiętna w Niebieſkich obrotach *Arctos*,
w błędne nie zachodziła umbry, ani znikomey marnoſci
cienie.

Zgoła:

Lat potomnych cudem, Domowi Honorem, wie-
cznoſci pamięcią po ſmierci będzie.
Wielki Zaſzczet y ſzczęſcie Fortecy
D₂ w kto-

w ktorey tak drogi depozyt się został.
W wesoły dzień Czwartkowy, na Niebieskie zaproszona
Gody;

BOGA albowiem Pałkawego na siebie miała Iowiszá:
z ostatnią Xiężycą quadra bieg życia swojego odprawiła.
Ktora przez życie zwyciężając z Światem certowała.
Niech po śmierci w Pokoiu spoczywá.

N
N E N
N E M E N
N E M A M E N
N E M E N
N E N
N.

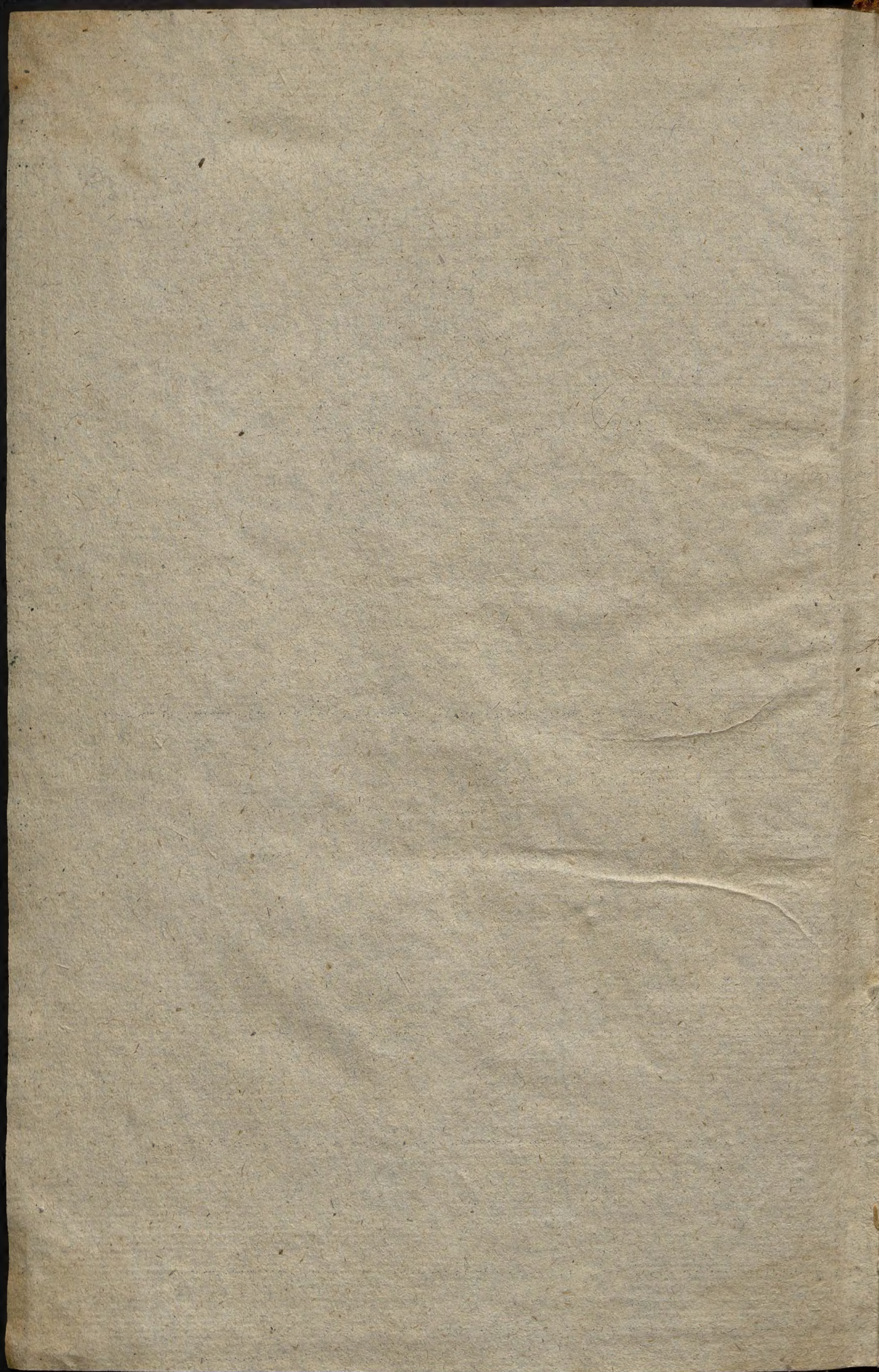


УСТАВЪ ЦЕХОВЪ

ЧАСТЬ ПЕРВАЯ

STORY OF THE

WARRIORS



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024023

